Nr. 19 **Sobota 24 Stycznia 1880.** **Rok 70.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 stycznia.

Si vis pacem para bellum! Niemcy zapewniają świat ciągle, że życzą sobie pokoju, azatem muszą — znowu podwyższyć stan sił zbrojnych. A jest to podwyższenie wcale znaczne; dość powiedzieć, że naraz trzeba na to wydać 27 milionów, a potem corocznie wstawiać w budżet armii o 17 milionów więcej niż dotąd. Na stan ekonomiczny Niemiec jest to ciężar ogromny i tak trudny do zniesienia w tej chwili, że tylko niezbędna potrzeba może zasłonić autorów tego projektu od ciężkiej odpowiedzialności wobec własnego społeczeństwa. Jeżeliby już samo podwyższenie siły zbrojnej Niemiec nie wywoływało sensacyi, to może je wywołać termin krótki, w którym reforma armii ma być dokonana. Do wiosny przyszłego roku armia niemiecka stanąć ma na nowej stopie! Nie wróżyłoby to trwałości pokojowi, który w tej chwili nietylko formalnie istnieje w całej Europie, lecz nadto zdaje się mieć zabezpieczoną przyszłość. Niemcy odpowiedziały tedy czynem na poruszone w ostatnich czasach kwestyę ogólnego rozbrojenia. Marzycielom wznawiającym propagandę dla idei wiecznego pokoju nie wystarcza może i ta przykra nauczka, bo są marzycielami. Trzeźwym głowom politycznym wystarczy ten fakt najświeższy, żeby nie dowierzać obecnym stosunkom i stać na straży.

Projekt podwyższenia stanu niemieckiej siły zbrojnej uzasadniony jest argumentem, że Niemcy nie dorównywają innym państwom dotychczasową siłą swoją. Któż je prześcignął? Chyba Francya lub Rossya, ale tam znowu wykazują ministrowie, że właśnie Niemcy przewyższyły wszystkie inne mocarstwa. Gdyby rozstrzygać miała sama cyfra żołnierzy i wydatków na ich utrzymanie, Niemcy niezawodnie nie zajmowałyby pierwszego miejsca, bo Francya stwarzająca nową armię i nowy materyał wojenny wydała w ostatnich latach kolosalne sumy. Rossya o tyle większa od Niemiec, musi nawet przy mniejszym procencie konskrypcyjnym utrzymywać większą liczbę żołnierza. Biorąc jednak za podstawę porównania stosunek cyfr żołnierzy zarówno do obszaru i ludności, jak i do warunków ekonomicznych i obronnych kraju, okaże się niezawodnie, że Niemcy stoją na czele, że z największemi ofiarami dla wielu potrzeb dotkliwych i zadań produkcyjnych doprowadziły do ostatniej konsekwencyi zasadę militarną — *das Volk in Waffen.*

Szanse nowego projektu nie są wątpliwe. W Radzie związkowej nie znajdzie oporu, a jeżeli państwa związkowe zechcą wystąpić z opozycyą zostaną w mniejszości. W parlamencie większa znajduje się opozycya, ale tam stronnictwo zasadowo liberalne, które niegdyś w sprawach armii nie lękało się wyzwać do walki parlamentarnej ks. Bismarcka i hr. Moltkego naraz, jest dziś złamane i rozbrojone. Dnia 1 kwietnia 1881 stanie niezawodnie w Niemczech pod bronią tylu żołnierzy, ilu ich wyliczył wczorajszy telegram berliński. Co potem nastąpi — to już stanowi zagadkę przyszłości, która nie wiele otuchy wzbudzać może

Gdyby to dziś dopiero Rada państwa miała obradować nad projektem przedłużenia ustawy wojskowej na lat dziesięć—opozycya nie byłaby pewnie doprowadziła do trzykrotnego głosowania a jej mowcy mieliby o połowę mniej argumentów. Ciężar, który ponosić będą Niemcy od r. 1881 dla utrzymania olbrzymiej siły zbrojnej, przewyższa o wiele ciężary, które pociąga za sobą austryacka ustawa wojskowa. Nie podnosimy tego bynajmniej w tej myśli, żeby widok uzbrojeń niemieckich miał obudzać jakie obawy w Austryi i wymagał środków ostrożności. Wobec dzisiejszego stosunku Austryi do Niemiec, projekt niemiecki o podniesienie siły zbrojnej może być traktowany w Wiedniu z takiem samem zadowoleniem, z jakiem prasa berlińska w swoim czasie przyjęła wiadomość o ostatecznem uchwaleniu austryackiej ustawy wojskowej. Ci jednak, którzy ostatniemi czasy z taką przesadą odzywali się o militaryzmie austryackim i tendencyjnie przedstawiali sytuacyę w różowych kolorach, mogą z niemieckich uzbrojeń przekonać się, jak nieostrożną i krótkowidzącą była ich polityka, kierowana względami jednego tylko stronnictwa.

Delegacye dla spraw wspólnych.

Na posiedzeniu delegacyi austryackiej w d. 21 b. m. obradowano nad preliminarzem ministerstwa wojny. Depesze podały nam już dokładne streszczenie przebiegu i uchwał tego posiedzenia; dziś uzupełniamy telegraficzne sprawozdanie ważnym ustępem rozpraw o armii.

Referent dr. Sturm podnosi, że zniżenie wydatków zwyczajnych państwa możliwem jest tylko w razie, gdy się zmniejszy liczba wojsk stałych. Rozmaite powagi wojskowe czyniły różne propozycye oszczędności, jak n. p. zniesienie 400 posad adjutantów batalionowych, oddanie komend w dywizyach generał-majorom, w brygadach pułkownikom, zwinięcie korpusu oficerskiego w oddziałach sanitarnych, zniesienie posad zastępców komenderujących generałów i t. p. Ale za pomocą tych oszczędności jeszcze nie podobna osiągnąć dodatniego rezultatu. Punkt ciężkości leży w organizacyi. Przy teraźniejszej organizacyi minister wojny stara się o jak największe oszczędności i dzięki jego usiłowaniom w tym roku zaoszczędzoną będzie suma 4.226.000 złr., podczas gdy w r. z. przez zaniechanie ćwiczeń rezerwy zyskano 2 miliony. W piechocie, przy strzelcach a nawet w broni technicznej puszczono wielu żołnierzy na urlop. Dowodzi to, że zmniejszenie czasu służby czynnej jest możliwe, ale skoro uchwaliliśmy ponownie stopę wojenną w wysokości 800.000 ludzi, nie można spodziewać się wydatnych oszczędności w ordynaryum.

Dr. Grocholski ubolewa, że żołnierze bywają puszczani na urlop najczęściej w zimie i to w bardzo niedostatecznem ubraniu. Wojska, stojące na granicy Galicyi są także zanadto lekko ubrane i muszą w niedostatecznem odzieniu pełnić służbę, podczas gdy rossyjscy żołnierze pograniczni mają kożuchy.

Minister wojny hr. Bylandt: Zeszłego roku proponowałem z własnej inicyatywy rozmaite oszczędności, które ogółem wynoszą 2, 50.000 złr. Oszczędności te zostały osiągnięte przez zaniechanie ćwiczeń rezerwy i corocznych koncentracyj. Ale nie można powtarzać tego co roku, bo ucierpiałaby na tem wiele bitność żołnierza. Z obecnego budżetu postanowiłem wykreślić wszystko, co nie jest niezbędnie potrzebnem dla dzielności armii, i usunąć z góry t. z. pozycye słomiane (*Streichposten*). W tegorocznym budżecie nie wspomniałem nawet o zakupnie koni dla kapitanów, ani o polepszeniu wiktu dla żołnierzy. A przecież sprawa ta bardzo ważna i nie powinna być odkładaną z roku na rok. Już od trzech lat mam wypracowany projekt szczegółowy w sprawie pożywienia żołnierza i należałoby go uwzględnić

LISTY PARYSKIE

LXIX.

Sekwana nie daje już widowisk. Jeszcze kramy noworoczne Lalka płacząca i jej historya. Wystawa obrazów morskich. Tajemnice klubów. Zakaz polowania. Teatr w zeszłym roku. Płacz z czułości i ze śmiechu. Jedne skutki różnych przyczyn. Tryumf pośmiertny. Ulubiony komik w *Palais Royal*. Dwie sztuki wierszem. Cenzura w przymierzu z Zolą. *Alzacya* i *Turenjusz*. Nowi *głośni* artyści w Ambigu.

(Dokończenie.)

Na domiar złego nawet karnawał tegoroczny krótszy niż zwykle, a jako ostatnia ucieczka przed nudami pozostaje teatr, i dyrektorowie nie bez powodu z zadowoleniem zacierając ręce, przeglądają swoje kasowe rachunki; a nawet zeszły rok, któremu pod tylu względami wiele jest do zarzucenia, w tym punkcie niejedną zasługą poszczycić się może. Część tych zasług należy się autorom dramatycznym i kompozytorom, bo jeżeli tutejsze teatry w ciągu zeszłego roku przedstawiły 79 sztuk zupełnie nowych, między któremi 15 dzieł muzycznych, to przedewszystkiem dlatego, że te wszystkie nowe sztuki zostały napisane. A są one różnego rodzaju: jedne wesołe, drugie smutne, bo między szermierzami pióra jedni eksploatują śmiech, drudzy z łez umieją ciągnąć korzyści. I publiczność zarówno przystępną jest dla obu tych rodzajów, bo jeżeli zechcemy zbadać dokładnie dochody różnych teatrów, pokaże się, że przerażające i sentymentalne sztuki tyle zupełnie przyniosły pieniędzy co najszaleńsze komedye i farsy. Każdy tam idzie szukać zabawy, gdzie spodziewa się ją znaleźć. Przy wyjściu z teatrów amatorowie dramatów spotykając przyjaciół i znajomych, co poszli słuchać komedyi, powierzają sobie wzajemne wrażenia, i rzecz dziwna, jedni i drudzy do łez się przyznają, bo jedni płakali z rozczulenia a drudzy śmieli się aż do łez.

Z wspomnionych wyżej siedmdziesięciu dziewięciu sztuk nie wszystkie równem cieszyły się powodzeniem. Jeżeli tak zwany trzeci teatr francuzki w ciągu roku aż dziesięć nowych sztuk wystawił, to dlatego, że albo żadna z nich nie miała tylu zalet, żeby długo mogła na afiszu pozostać, albo też artyści nie mieli tyle talentu, żeby wykazać prawdziwe zalety rzeczywiście dobrej sztuki. W ten ostatni sposób upadła na tej scenie prawdziwie piękna jednoaktowa komedya wierszem, p. t. *Jean-Marie* przez p. Theurier. Komedyę tę przedstawić mają niedługo w *Théatre francais* i niezawodnie będzie ona miała świetne powodzenie.

W teatrze *Palais Royal* było także dziesięć nowych sztuk, ale tym razem nie dowodzi to bynajmniej, żeby mało miały wartości i niedługie życie. Tylko w tym teatrze zwykle całe widowisko, złożone z trzech a czasem i czterech jednoaktowych sztuk, jednocześnie się zmienia, i tym sposobem trzy albo cztery nowości pojawiają się od razu i nierzadko wszystkie trzymają się długo i pomyślnie. Najczęściej są to aż do zbytku wesołe farsy, o których treści nie ma nic do powiedzenia, ale na których śmiać się trzeba do rozpuku, bo żaden z paryzkich teatrów nie może się poszczycić tak licznym doborem różnego rodzaju komików, którzy w najdrobniejszej rzeczy umieją śmieszną stronę wyszukać i wyzyskać — tym razem jednak nie mogę się oprzeć pokusie wspomnienia o dwóch komedyach w zeszłym roku tu wystawionych, z powodów prawie nie mających związku z ich treścią.

Autor trzyaktowej komedyi *Monsieur de Barbizon*, młody, trzydziestoletni zaledwie Jerzy Petit, którego kilka mniejszych sztuk przedstawionemi były w Cluny, Ambigue i Gymnase, niezmiernie się ucieszył, dowiedziawszy się, że nowa jego komedya została przyjętą i wziętą do nauki w teatrze *Palais Royal*, i ani na chwilę nie wątpił o jej powodzeniu, bo ją z najszczerszą gorliwością i staraniem opracował, a rezultat okazał, że się nie omylił, przewidując, że ta sztuka postawi go w liczbie poważnych autorów, mogących na pewno liczyć na dobre przyjęcie publiczności.

Ale o znikomości ludzkich rzeczy! Młody autor umarł, zanim sztuka jego pierwszy raz została przedstawioną, i tylko zasmuceni jego zgonem rodzice dowiedzieli się o jego pośmiertnym tryumfie!

Druga komedya pod tytułem *Papa* nie odznacza się ani zajmującą treścią ani artystycznem obrobieniem; jest to szereg komicznych sytuacyj jakiegoś jegomości, który przypomniawszy sobie, że przed ośmnastu czy dwudziestu laty został ojcem, szuka swego dziecka. Zdaje mu się, że znalazł swoją córkę w osobie sieroty właśnie mającej wyjść za mąż. Narzeczony jakoś mu się nie podobał, więc na mocy praw swego przypuszczalnego ojcostwa chce zerwać ułożone małżeństwo, tymczasem w końcu pokazuje się, że właśnie narzeczony ów jest jego synem, więc znowu przez różne zawikłania trzeba wrócić do owego zerwanego związku, co naturalnie w końcu przychodzi do skutku. Cała sztuka polega na doskonałej grze owego *Papy*, a jest nim nasz ziomek Kalitowicz, który pod pseudonymem Monbars, jest jednym z najulubieńszych artystów w *Palais Royal*.

O niektórych sztukach wystawionych w zeszłym roku w *Théatre francais*, Odeonie, *Varietés*, pisałem w swoim czasie; z najnowszych zasługuje na szczególną wzmiankę *le Tresor* pana Coppée, obrazek jednoaktowy, pięknym wierszem, jak wszystko co napisał, grana w Odeonie, i *Un homme à plaindre*, komedya w trzech aktach wierszem przez pana Jules Barbier. Jest to rzadka w naszych czasach komedya charakterystyczna. Ów człowiek godny politowania jest to pan Fortunat, mający wszystko, czego potrzeba, żeby być szczęśliwym: zdrowie, młodość, majątek, żonę cnotliwą, kochającą go i godną miłości, nakoniec śliczne dziecię, rozweselające i tak już wesołe domowe gniazdo. Otóż ten szczęśliwy człowiek nigdy nie jest kontent, bo wszędzie i we wszystkiem widzi nieszczerość, zdradę, złość, wszystkim, co go otaczają, począwszy od żony, dokucza niedowierzaniem, zgryźliwym humorem; niepokoi, gniewa, drażni, nudzi. A jednak jest to w gruncie poczciwy, szlachetny charakter i kiedy za daleko posunąwszy swoje niesłuszne podejrzenia, obraził nareszcie żonę i zacnego przyjaciela, spostrzega się, żałuje i poprawia najzupełniej. Sztuka ta ma wielkie powodzenie i może swemu autorowi otworzyć wejście do akademii francuzkiej.

Że teatr Ambigu miał tylko jedną nową sztukę w zeszłym roku, nie jest to właściwie winą dyrekcyi, która nie potrzebowała szukać czegobądź innego, tylko publiczności, która tak wbrew wszelkiemu poczuciu smaku cisnęła się ciągle na nieestetyczny wcale *Assommoir*.

Wprawdzie inna jeszcze okoliczność, już ani od dyrekcyi, ani nawet od publiczności niezawisła, blisko o trzy miesiące przedłużyła przedstawienie sztuki p. Zola. Teatr Ambigu już w początkach października miał prawie przygotowany na zastąpienie *Obucha* wielki dramat pod tytułem *Alzacya*. Miała to być sztuka bardzo wystawna i, jak zapewniają ci, co na jej próbach bywali, pełna różnorodnych scenicznych efektów. Dyrekcya niemało kosztów poniosła, żeby ją odpowiednio wystawić, ale na nieszczęście w ostatnich dniach przed zupełnem już przygotowaniem cenzura postawiła absolutne *veto*, obawiając się podrażnienia nadreńskich sąsiadów...

jest to bowiem sprawa nietylko humanitarna, ale chodzi tu także o bitność armii. *Minimum*, na które musimy się zgodzić, jest zupa (*Einbrennsuppe*) na śniadanie; koszta jej wynosiłyby $1\frac{1}{2}$ cnt. na głowę. Zarząd wojskowy dołożył wszelkich starań, ażeby w granicach sum przyzwolonych polepszyć wikt żołnierzom. Udało mu się to w jakości przez zaprowadzenie t. z. „gospodarki menażowej“; w ilości zaś nie było sposobu. Jest to *minimum*, ażeby każdy żołnierz zamiast 190 gramów mięsa dostawał 200 gramów, na co potrzebaby było 470.000 złr. Niedostateczny wikt i za wczesny pobór młodych ludzi do szeregów są powodami przepełnienia lazaretów. Minister wszedł w rokowania z ministerstwami obrony krajowej, ażeby przez późniejsze powoływanie pod broń rekrutów mieć fizycznie tęższy materyał. Ze względu na budżet musiał p. minister zgodzić się na rozmaite oszczędności, które dzisiaj leżą mu na sumieniu, bo są szkodliwe dla armii. Takie zresztą oszczędności mogą trwać tylko jeden rok, a myliłby się, ktoby sądził, że dadzą się utrzymać kilka lat z rzędu. Nie dałoby się to pogodzić z stanowiskiem odpowiedzialnego ministra wojny. Już w skutek tegorocznych urlopów nie funkcyonują należycie szkoły podoficerów; gdyby tak miało potrwać dłużej, mielibyśmy wielki ubytek w podoficerach; w jednym roku możeby to jeszcze uszło, ale gdyby tak potrwało lat kilka, zabrakłoby nam całkiem zdolnych podoficerów. Podnoszą się bezustannie głosy, że redukcya czasu służby jest możliwą. Muszę na to przytoczyć kilka cyfr. Roczny kontyngens piechoty i strzelców wynosi okrągło 50.000 ludzi. W tej cyfrze mieści się 2000 jednorocznych ochotników. Jeżeli z zapiskami statystycznemi w ręku przypatrzymy się trwaniu służby czynnej tych 48.000 ludzi, przyjdziemy do przekonania, że w przeciągu 36 miesięcy odbywa ćwiczenia tylko 38.000 ludzi, a czas czynnej służby 10.000 ludzi zmniejsza się stopniowo, tak, że przecięcie dla 48.000 ludzi wynosi tylko $34\frac{1}{2}$ miesiąca. Ale i ta przeciętna czasu służby czynnej jest fikcyą; wszakże wiadomo, że dla braku funduszów musimy wielu żołnierzy odrywać od właściwych ćwiczeń wojskowych i przydzielać ich do innych czynności, za które obcym robotnikom potrzeba płacić. Obejmując kierownictwo ministerstwa wojny, zastałem ubytek 6.000 oficerów wobec wykazów stanu wojennego. Pokryć ten ubytek było dla mnie jedną z największych trudności. Zaradziłem temu tym sposobem, iż potworzyłem szkoły kadeckie, które nie pociągają za sobą większych wydatków. Piechota i strzelcy potrzebują szewców, krawców, kucharzy, dozorców szpitalnych; jazda rymarzy, siodlarzy i t. p.; wszyscy ci rzemieślnicy spełniając wyliczone czynności nie mają czasu wykształcić się wojskowo. Oto powody, które wpływają na zmniejszenie liczby w szeregach, tak, że istotny stan jest nierównie mniejszy od stanu figurującego w wykazach. Zniżenie tedy czasu służby czynnej jest rzeczą wprost niemożliwą.

Przechodząc do odpowiedzi na interpelacye, podnosi p. minister, że w latach 1878 i 1879 nie domagał się kredytów dodatkowych i nie uczyni tego także dzisiaj. Jest to fakt, który samego mowcę wprawia w zdumienie; na początku roku 1879 nie byłby nawet przypuszczał, że obejdzie się bez kredytu dodatkowego, zwłaszcza że wykreślono mu 2 miliony na potrzeby okupacyjne. W przeciągu ostatnich 10 lat, muszę to wyznać otwarcie, powiększył się budżet wojskowy o prawie 25 prc. Ale nie należy zapominać, że nietylko budżet wojskowy, lecz także budżety wszystkich innych ministerstw podskoczyły znacznie. Minister podnosi dalej, że środki administracyjne. zarządzone na rok 1880, będą dla niego wskazówką, czy w ogóle i w jakich kierunkach będą możliwe oszczędności na przyszłość. Ale jeżeli mowa o oszczędnościach na miliony, a z pewnej strony wspomniano nawet o 10 milionach — to odpowiem, że ani ja, ani żaden inny minister nie może podjąć się takich oszczędności przy obecnym stanie armii. Zarządowi wojskowemu nie można z pewnością robić zarzutu, iż rozwija zanadto wielki zbytek w wyższych stopniach oficerskich. Należy wziąć na uwagę, że nie wszyscy generałowie, figurujący w szematyzmie wojskowym, są ciężarem budżetu wojskowego. W ogóle wylicza szematyzm wojskowy 1 marszałka polnego, 24 generałów broni, czyli generałów konnicy, 77 feldmarszałków-poruczników i 129 generał-majorów. Z tej ogólnej liczby wypada na etat dworski, na milicyę krajową i na inne etaty — wraz z urlopowanymi, jak n. p. hr. Andrassy — 13 generałów broni, 17 fm. poruczników i 21 generał-majorów. Ci nie pobierają swych płac z budżetu wojskowego. Faktyczny etat generalicyi jest tedy następujący: 1 marszałek polny; 11 generałów broni i generałów konnicy; 60 fm.-poruczników i 108 generał-majorów, którzy figurują faktycznie w budżecie wojskowym. Pomiędzy posadami generalskiemi nie ma ani jednej synekury. Na zarzut, że komendy dywizyjne mogłyby być poruczone generał-majorom a komendy brygad pułkownikom. odpowiada minister, że tak się dzieje istotnie. Dalej prostuje minister twierdzenie, jakoby wszystkie komendy rezerwy były zajęte przez pułkowników; tak nie jest; tylko połowa posad jest przez nich zajętą. Gdybyśmy w redukcyj stopni wojskowych chcieli pójść jeszcze dalej i uczynić zadość wszystkim życzeniom tu wypowiedzianym, to nie mówiąc już o wrażeniu, jakieby to zrobiło w armii, musielibyśmy zaprowadzić takąż samą redukcyę stopni w służbie cywilnej a w takim razie n. p. starosta musiałby pełnić służbę namiestnika, pobierając tylko płacę starosty. Minister mówi następnie o porcyach paszy dla koni generalskich. Sam mowca nie ma na stajni 7 koni, które powinien mieć według przepisu, a potrzebuje przecież nierównie więcej paszy, niż jej wyznaczają przepisy. Odpowiadając na pytanie dr. Grocholskiego, oświadcza p.minister, że istniejące przepisy nakazują przechowywać suknie cywilne rekrutów, ażeby na wypadek urlopowania mieli w czem odejść do domu. W wielu jednak krajach, głównie zaś w Galicyi, rekruci przybywają z domu w sukniach tak licych, że nie zasługują na nazwę odzieży. Jakoż wydał minister surowy nakaz, ażeby urlopnikom idącym do domu dawano przenoszone mundury, a gdyby ich zabrakło nawet lepsze pod warunkiem zwrotu. Poubierać posterunków wojskowych na granicy rossyjskiej w kożuchy, nie można dla braku funduszów — w pojedyńczych atoli wypadkach, n. p. przy okupacyi linii Limu i przy obsadzeniu granicy od Czarnogóry, sprawiono kożuchy. W innych wypadkach, gdzie służba nie jest ciężką, polecono ubierać żołniorzy w podwójne koszule, które chronią lepiej od zimna, niż flanelowe opaski.

Próbowano obcinać i przerabiać rozmaite ustępy sztuki, żeby resztę ocalić jako tako, ale nadaremnie. Zakaz był stanowczy i pozostał nieodwołalnym. Trzeba było poszukać czego innego, w czemby przynajmniej dały się spożytkować choć w części dekoracye i inne kosztowniejsze przygotowania, poczynione do zakazanej sztuki, i znaleziono wielki dramat historyczny i wojskowy pod tytułem *Tureniusz*, ale to wszystko zabrało dużo czasu, i trzeba było, chcąc nie chcąc, grać dalej *Asommoire*. Nie tak to bowiem łatwa sprawa, nietylko wyuczyć się nowych ról, ale przygotować należycie do przedstawienia sztukę, w której wchodzą bitwy, defilady, i niezliczone, pełne ruchu obrazy, a takiem właśnie jest to dzieło zapowiedziane na dzień 16 b. m., a odtwarzające wiernie jedną z najchlubniejszych epok dziejów Francyi, epokę wspaniałego przepychu i świetnych zwycięstw Ludwika XIV. W scenach bitw i manewrów wojskowych figurować tu będą prawdziwi żołnierze, bo zwyczajni tak zwani statyści, to jest, jak w Paryżu, różnorodny uliczny motłoch wynajmowany na wieczór dla zapełnienia grup potrzebnych na scenie, nigdy nie potrafią sprawić tak prawdziwego złudzenia w scenach wojennych jak choćby kilkomiesięczni rekruci. Skład sił teatru Ambigu powiększony został czteroma indywiduami z potężnym głosem, będą to bowiem armaty, które mają grać ważną rolę w nowym dramacie. Zgodnie z prawdą historyczną lawety tych dział malowane według dzisiejszych przepisów artyleryi na kolor zielony, zostały czerwoną farbą pokryte, bo tak bywało za czasów Turenjusza, i niechże mi kto jeszcze powie, że teatr nie stara się być wiernym obrazem życia.

Paryż, 15 stycznia.

J. Bohdan.

Rada państwa.

(*XXXVI posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 22 stycznia (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11, oznajmiając, że komisya do rozpatrzenia petycyj o Izbach lekarskich ukonstytuowała się pod przewodnictwem pos. Gniewosza; ponieważ komisya wybrała jednego tylko sekretarza, a regulamin wymaga dwu. przeto wzywa prezes komisyę, aby wybrała jeszcze drugiego.

Pos. Weigel uniewinnia się z nieobecności w Wiedniu chorobą.

Pos. Gärtner, biorąc urlop na miesiąc, występuje dlatego z komisyi podatkowej.

Pos. Löblich składa na stole prezydyalnym wniosek, aby z uwzględnieniem okoliczności, że w komisyi małą tylko większością postanowiono wziąć rządowy projekt noweli do ustawy przemysłowej pod obrady szczegółowe, Izba poleciła komisyi w tychże obradach uzupełnić projekt tak, by ztąd powstała zupełnie nowa ustawa przemysłowa.

Pos. Dobler składa na ręce prezesa wniosek, aby Izba wezwała rząd do szybkiego postarania się o zapobieżenie nędzy ludności trudniącej się tkactwem w niektórych okolicach niemieckich.

Pos. Obentraut wnosi dwie interpelacye. Jedna tyczy się wykonania uchwalonej już rezolucyi o wspomożeniu dotkniętej niedostatkiem ludności w górach czeskich, nieobjętej projektem o zaradzeniu nędzy. Druga zapytuje, dla czego nie utworzono dotychczas w Wiedniu międzynarodowej komisyi sanitarnej w myśl uchwały międzynarodowej konferencyi sanitarnej.

Między petycyami jest kilka z Galicyi o powstrzymanie rozkładu podatku gruntowego wedle nowych zasad aż do czasu po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem, tudzież kilka petycyj z Czech i Morawy o zbudowanie rozlicznych dróg żelaznych, dalej jeszcze petycya Rady powiatowej w Krośnie o zbudowanie drogi żelaznej z Zagórza do Grybowa dla nastręczenia zarobku ludności dotkniętej niedostatkiem; nadto Wydział powiatowy w Staremmieście petycyonuje o szybkie zwołanie sejmu i powstrzymanie egzekucyj podatkowych.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Pos. Lustkandl uzasadnia swój wniosek o uregulowaniu Dunaju aż do granicy węgierskiej, żądając do rozpatrzenia wniosku osobnej komisyi.

Pos. Harrach wnosi, aby przekazano sprawę komisyi tej samej, która już rozpatruje wniosek Friedmanna o dwu nowych drogach wodnych.

Pos. Friedmann popiera ten wniosek, a przy sposobności oskarża komisyę, że zwleka narady nad jego wnioskiem.

Pos. Rieger jako przewodniczący tej komisyi odpowiada na to, że właśnie od p. Friedmanna zależy podjęcie narad przez komisyę, która wezwała go, aby wielki swój projekt nieco bliżej objaśnił, czego p. Friedmann dotychczas nie uczynił. (*Wesołość.*)

Pos. Neuwirth wnosi o zamknięcie dyskusyi ze względu na brak czasu.

Wniosek ten przyjęto; zapisani jeszcze do głosu wybierają mowców generalnych.

Pos. Friedmann jako mowca generalny przeciw wnioskowi Lustkandla (*wesołość*) obszernie polemizuje przeciw pos. Neuwirthowi o wyrażenie: „z względu na cenny czas“, które ma oczywiście tylko to znaczenie, że on, mowca, marnotrawi czas wys. Izby.

Pos. Edw. Süss jako mowca generalny za wnioskiem przemawia za przekazaniem wniosku Lustkandla tej samej komisyi, która rozpatruje wniosek Friedmanna.

Tak też w głosowaniu uchwalono.

Pos. Fürnkranz uzasadnia swój wniosek o wspomożenie miast Krems i Stein, które ucierpiały niedawno od powodzi.

Pos. Dobler, popierając wniosek, wykazuje konieczność nasypów, grobli i przekopów w okolicy miasta Krems, by raz na zawsze zapobiedz powodziom.

Pos. Schönerer zaleca komisyi, która wnioskiem tym zajmować się będzie, aby uwzględniła konieczność zbudowania mostu żelaznego na Dunaju pod miastem Krems.

Przekazano wniosek komisyi budżetowej.

Następnie dokonano wyboru komisyi do projektu rządowego o uposażeniu katolickiego duszpasterstwa. Skrutynium po posiedzeniu.

Dalej podjęto przerwane w poniedziałek obrady nad wnioskiem Lienbachera o zmianach w instytucyi funkcyonaryuszów prokuratorskich.

Pos. Doblhammer stwierdza niezadowolenie ludności z tej instytucyi, o ile funkcye prokuratorskie są wykonywane przez osoby prywatne nie mające wyobrażenia o ustawach. Mowca wnosi: odesłać rzecz raz jeszcze do komisyi z poleceniem, aby wypracowała projekt zmian procedury karnej w tym duchu, by w ogóle nie było potrzeba ustanawiać funkcyonaryuszów prokuratorskich stale przy sądach powiatowych.

Tu zamknięto dyskusyę.

Pos. Jacques, jako mowca generalny przeciw wnioskowi Lienbachera, sprowadza rzecz do kwestyi, czy w przestępstwach zasada oskarżenia ma być przeprowadzona, czy nie, i dowodzi, że ci, którzy uważają to za rzecz zbyt kosztowną, rozumieją przez przestępstwa drobne występki przeciw przepisom policyjnym, gdy tymczasem dziedzina przestępstw jest o wiele rozleglejsza i ważniejsza. Mowca wykazuje niewłaściwość wniosku Lienbachera pod trzema względami: 1. naczelnik gminy nie kwalifikuje się na oskarżyciela publicznego, bo nie jest niezawisły ani od rządu ani od ludności; 2. w nieobecności oskarżyciela, którą wniosek stawia jako regułę, sędzia mniej skrupulatnie będzie brał swój obowiązek; 3 mimo niezdatności naczelnika gminy na funkcyonaryusza prokuratorskiego, prokurator nie miałby prawa usunąć go z tego urzędu.

Pos. Grünwald jako mowca generalny za wnioskiem Lienbachera wywodzi, że wniosek ma na celu głównie odjęcie prokuratorom prawa nominacyi funkcyonaryuszów prokuratorskich i uregulowania tej nominacyi sposobem ustawodawczym. Mowca przeczy, iżby wniosek naruszał zasadę oskarżenia; nie podziela też obawy, iżby naczelnicy gmin nie posiadali zdatności na funkcyonaryuszów prokuratorskich.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej pos. Lienbacher, powołując się na świadectwo ministerstwa sprawiedliwości, wykazuje że instytucya funkcyonaryuszów prokuratorskich, o ile funkcye te spoczywają w ręku osób nie znających ustaw, t. j. osób prywatnych, a nie urzędników, nie ma za sobą korzystnych rezultatów. W obronie prywatnych funkcyonaryuszów nikt też nie stanął. Mogłoby się przeto zdawać, że wypadałoby albo zupełnie znieść zasadę oskarżenia w przestępstwach, albo przynajmniej powierzyć oskarżycielstwo organom więcej uzdolnionym. Wniosek mniejszości zaś chce organów zdolniejszych, a zarazem zaoszczędza skarbowi 100.000 zł. rocznie, gdy tymczasem z przeciwników wniosku nikt nie zaproponował lepszych funkcyonaryuszów od dzisiejszych. Polemizując przeciw wywodom posła Madejskiego, utrzymuje mowca, że 14 spraw na tydzień nie jest przecież zbytniem obarczeniem naczelnika gminy, zwłaszcza jeżeli za każdą sprawę otrzyma osobne honoraryum (ale od kogo? *Przyp. sprawozd.*). Twierdzenie posła Madejskiego, że formułka: „wnoszę o zastosowanie ustawy“ byłaby tylko fikcyą zasady oskarżenia, gdyby oskarżyciel nie był obecny przy rozprawie, nie jest słuszne; bo wtedy nieprzybranie sobie obrońcy przez obwinionego byłoby także tylko fikcyą obrony. (Zapomina tylko pan Lienbacher, że przybranie sobie obrońcy zależy od woli obwinionego, gdy tymczasem stawienie go przed kratkami wcale nie od niego zależy; a dalej, że przybranie sobie obrońcy jest osobistym interesem obwinionego, gdy tymczasem ścisłe przeprowadzenie zasady oskarżenia jest interesem publicznym. *Przyp. sprawozd.*) Mowca zastrzega się przeciw twierdzeniu posła Wolskiego, jakoby wniosek jego naruszał etyczną zasadę gminy.

Sprawozdawca większości komisyjnej pos. Kopp ubolewa że Izba, mając tyle ważnych spraw do załatwienia, musiała tyle czasu poświęcić mniemanej naprawie jednego paragrafu procedury karnej, który wnioskiem Lienbachera byłby tylko pogorszony. Mowca bierze prywatnych funkcyonaryuszów prokuratorskich w obronę przeciw twierdzeniu pos. Lienbachera. jakoby byli niezdatni. Są dość liczne wypadki niezdatności, ale nie trzeba jej generalizować, bo jest bardzo wielu doskonałych funkcyonaryuszów, a sprawozdanie generalnej prokuratoryi powiada, że nie trzeba tej instytucyi wyrywać z korzeniem. Zresztą komisya, która już w roku 1877 rozpatrywała takiż wniosek p. Lienbachera, jakkolwiek z początku z zapałem przystąpiła do obrad, a to dla oszczędności 96.000 zł., niebawem przekonała się, że za tę cenę nie można poświęcać zasady oskarżenia.

W głosowaniu odrzucono wniosek Doblhammera, a przyjęto wniosek Prombera, stawiony w poniedziałek, aby odesłano rzecz do komisyi, z poleceniem wypracowania projektu takiego, by instytucya funkcyonaryuszów prokuratorskich nie obarczała ciężarem ani budżetu państwa ani budżetów gminnych.

W ten sposób sprawa na teraz i prawdopodobnie na zawsze załatwiona.

Odczytano jeszcze interpelacyę posła Windischgrätza do ministra rolnictwa w sprawie bezwzględnego postępowania władz górniczych z robotnikami w kopalniach w Idryi co do ich płacy, tudzież interpelacyę pos. Prombera do ministra spraw duchownych w sprawie wniesienia projektu ustawy o ukonstytuowaniu gmin kościelnych.

Prezes proponuje posiedzenie wieczorne dla załatwienia projektu ustawy o zaradzeniu nędzy.

Wniosek pos. Mauthnera, aby posiedzenie odbyło się dopiero jutro, upada.

Koniec posiedzenia o godzinie $3\frac{3}{4}$. — Następne wieczorem.

(*XXXVII posiedzenie Izby poselskiej*).

† Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 7 wieczorem, ogłaszając rezultat wyboru do komisyi, mającej zająć się projektem ustawy o uposażeniu katolickiego duszpasterstwa; wybrani są pp. Ryszard Clam-Martinic, ks. Platzer, ks. Ruczka, ks. Martusiewicz, ks. Ozarkiewicz, Sturm, Kopp, Dobler, Ign. Giovanelli, Fuchs, ks. Pflügl, Russ, Beer, Scharschmid, Gross, Granitsch, Pauer, Jireczek, Pracheński, Bartmański, Hoppen, ks. Wieser, ks. Fischer.

Po załatwieniu niejakich formalności wstępnych, Izba przystępuje do obrad nad projektem ustawy o zaradzeniu nędzy.

Komisya budżetowa w sprawozdaniu swem stwierdza, że jest tu, jak dowodzą zebrane rezultaty dochodzeń, sprawa z nędzą, z nędzą w najrozleglejszem i najgorszem tego wyrazu znaczeniu; że szerokim okolicom zagraża poprostu klęska głodu, który tu i owdzie się pojawił. Ponieważ oznaki tego oddawna, bo co najmniej od czasu żniw, były widoczne, komisya wynurza głębokie ubolewanie, że nie zwołano sejmów stosownie do statutów krajowych, że przeto te w pierwszym rzędzie powołane do czuwania nad in-

teresami krajów ciała reprezentacyjne nie miały sposobności zawczasu chwycić się środków zaradczych i ułożyć się z rządem co do właściwego rozgraniczenia pomocy bezpośrednio krajowej od pomocy, którą dać powinien skarb państwa. Ponieważ to się nie stało, ponieważ konieczność pospieszenia z pomocą jest nagląca i ponieważ obecnie sam rząd wystąpił z projektem, przeto komisya z góry musiała uznać kwestyę pomocy państwowej za rzecz nieulegającą dyskusyi i zastanawiała się tylko nad pytaniami, w jakiej mierze i w jaki sposób pomoc tę dać należy. Co się tyczy miary pomocy, wykazy jasno dowodzą, że zażądane przez rząd kredyty są tylko drobną cząstką tego, czegoby potrzeba. Na dowód tego przytacza komisya tylko wykazy galicyjskie, wedle których na zaopatrzenie dotkniętych niedostatkiem okolic potrzeba 1,784.000 zł., na zakupienie zaś zboża na zasiew 1,288.000 zł. Podobnie co do innych krajów wykazana potrzeba o wiele przenosi kwoty przez rząd zażądane. Co do merytorycznej strony projektu, komisya mało go zmieniła, podwyższając tylko kwoty zażądane dla Galicyi o 50.000 zł., dla Istryi, Gorycyi i Gradyski o 30.000 zł. Pod względem formy zaś komisya zupełnie przeobraziła projekt rządowy, trzymając się podziału paragrafów nie wedle krajów, lecz wedle sposobu użycia pieniędzy.

Sprawozdawca komisyi, hrabia Henryk Clam-Martinic, kilku uwagami zagaja obrady, motywując jeszcze ustnie przedsięwzięte przez komisyę zmiany, mianowicie także podwyższenie kwoty dla Galicyi jako zażądane przez Namiestnictwo *minimum* pomocy ze skarbu; niedostatek w Galicyi jest ekstensywnie i intensywnie tak wielki, że ta kwota podwyższona pokryje zaledwie szóstą część potrzeby.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabiera głos pos. Kronawetter przeciw projektowi a to z stanowiska nierówności, jaka tu znów się objawia co do dobroczynności państwa względem ludności wiejskiej a miejskiej. Dla chłopa państwo ma pieniądze na zakupienie zboża na zasiew, ale dla szewca nie ma na zakupienie skór. To żebractwo u skarbu państwa na rzecz ludności wiejskiej powinno ustać. Mowca uderza szczególniej na Galicyę, że nie spłaciwszy jeszcze zaliczek dawniejszych, znowu odwołuje się do pomocy skarbowej.

Pos. Reschauer zapowiada poprawkę okręgowi wyborczemu [illegible] wedle której jego ma się dostać pomoc.

Pos. Skene zwraca się tak przeciw preopinantowi, którego okręg wyborczy uśmiecha się rajskiemi łanami, jak przeciw podwyższaniu kwot zażądanych przez rząd, bo to sprzeciwia się dotychczasowej praktyce komisyi budżetowej.

Pos. Mikiczka przemawia za projektem, malując czarny obraz położenia rzeczy na Morawie, domagając się usunięcia przyczyn niedostatków, szczególniej zalecając względności rządu petycye morawskie co do podźwignienia przemysłu domowego.

Tu zamknięto dyskusyę ogólną. Zapisanych jeszcze do głosu dziesięciu posłów za projektem wybiera mowcą generalnym posła Siegla, który jednak zrzeka się głosu, nie mogąc w mowie swej wypowiedzieć rozlicznych zapatrywań i specyalnych życzeń tych, którzy go mowcą generalnym wybrali.

Sprawozdawca komisyi pos. hr. Clam-Martinic zwalcza wywody Kronawettera, szczególniej co do Galicyi uspokaja go, że zaliczki dawniejsze wszystkie już spłacone, a zwrot ostatniej z r. 1872 dzieje się z wszelką regularnością, tak, że próżna jest obawa o zwrot zaliczki, którą dziś się ma uchwalić.

Izba przechodzi do dyskusyi szczegółowej.

Paragraf 1 obejmuje pozycye na budowle dróg skarbowych w Gorycyi i Gradysce, w Galicyi i Dalmacyi, mianowicie: 39.000 zł. — 35.000 zł. — 90.000 zł.

Pos. Reschauer wnosi, aby na drogę skarbową z Graslitz do Schwadenbach przeznaczono 20.000 zł.

Pos. Kronawetter oświadcza się przeciw budowie dróg w Dalmacyi.

Pos. Winkler ubolewa, że dla Istryi, Gorycyi i Gradyski za mało przeznaczono.

Pos. Plener mniema, że p. Reschauer osiągnął swój cel już przemówieniem w dyskusyi ogólnej, które będzie rządowi wskazówką do skutecznego wystąpienia z pomocą w Czechach, mianowicie z ryczałtowego przyzwolonej sumy 100.000 zł. na wypadki nieprzewidziane ustawą.

Pos. Klaicz polemizuje z Kronawetterem o drogi w Dalmacyi.

Prezes ministrów hr. Taaffe: Rząd był zdania tego, że w pierwszym rzędzie gminy i kraj są zobowiązane do niesienia pomocy i że dopiero tam, gdzie te czynniki nie wydołają obowiązkowi, państwo z pomocą wystąpić powinno. Nie przeczę, że w okręgu wyborczym p. Reschauera panuje niedostatek, ale wedle otrzymanych w rządzie sprawozdań powtarza się on tam rok w rok, a w tym roku bynajmniej nie przybrał rozmiarów takich, iżby gmina i Czechy nie mogły mu zaradzić. Rząd zresztą nie omieszkał przekonać się, że władze polityczne i autonomiczne poświęcają tej sprawie dosyć uwagi. Oświadczam się przeto przeciw wnioskowi p. Reschauera; tam pomocy z skarbu nie potrzeba. Rząd ograniczył się na zaprojektowaniu sum najniezbędniej potrzebnych, a gdyby zeszedł z tego stanowiska, wnet odezwałyby się, i to słusznie, głosy z innych stron o pomoc, których ocenienie i omówienie mogłoby zwlec nawet uchwalenie nagłego projektu niniejszego. Z ryczałtowego ponad szczegółowe pozycye kredytu 10.000 złr. zresztą rząd będzie mógł subwencyonować budowle, o jakich mówi p. Reschauer. Minister prosi powstrzymać się od wszelkich dalszych dodatków do projektu i od podwyższania pozycyj.

W głosowaniu odrzucono wniosek Reschauera, §. 1szy przyjęto bez zmiany.

Paragraf 2gi przeznacza na koszta podróży z okoliczności budowli dróg: na Gorycyę i Gradyskę 2.000 zł., na Galicyę 1.500 zł., na Dalmacyę 6.000 zł. — Przyjęty bez dyskusyi.

Paragraf 3ci przeznacza na zaliczki nieoprocentowane, za które odpowiadać będzie kraj, mianowicie na budowle publiczne krajowe, powiatowe i gminne: dla Istryi 135.000 zł., dla Morawii 80.000 zł.

Pos. Witezicz gani brak specyfikacyi.

Bez dalszej już dyskusyi paragraf przyjęty.

Paragraf 4ty przeznacza na zaliczki zwrotne bez procentu, za które odpowiadać będą gminy co do zaliczek danych jej członkom, a kraj co do zaliczek danych gminom: dla Istryi, Gorycyi i Gradyski 55.000 zł., dla Morawy 170.000 zł., dla Szląska 22.000 zł. Zwrot w pięciu ratach dorocznych ma się rozpocząć dnia 1 stycznia r. 1881.

Paragraf 5ty przeznacza na inne zapomogi: dla Istryi, Gorycyi i Gradyski 50.000 zł., dla Morawy 50.000zł., dla Szląska 50.000 zł., dla Galicyi 250.000 zł. Rząd jest upoważniony do udzielania z tych kwot gminom zaliczek na budowle publiczne, a w okolicznościach wymagających szczególniejszej względności do subwencyonowania takichże budowli lub do zakupowania żywności.

Oba paragrafy bez dyskusyi przyjęto.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 10 min. 10. — Następne jutro.

Podajemy dokończenie mowy posła **Madejskiego**, mianej dnia 19 b. m. wśród o[illegible] Lienbachera o zmianach w instytucyi funkcyonaryuszów prokuratorskich.

Pod tym względem przedewszystkiem własnego kraju stosunki są dobrze mi znane. Te zaś przemawiają stanowczo przeciw wnioskowi mniejszości. Z 160 galicyjskich sądów powiatowych znajduje się 61 w większych miastach, t. j. 38 prc.; 86 w małych miasteczkach, t. j. 54 prc.; 13 nawet po wsiach, t. j. 8 prc. Co się tyczy stopnia wykształcenia ludności, mającej prawo wyboru do zwierzchności gminnej, wiadomo, że nie bardzo wielka jest między miasteczkami a wsiami różnica. A nie nasza wina, że samorząd przez lat 20 nie potrafił powetować, co zaniedbały blisko 100-letnie rządy absolutne. Ale sądzę, że mogę i że powinienem stwierdzić, iż tylko wszystkim naczelnikom gmin w miastach, natomiast nie wszystkim w miasteczkach i wsiach kwalifikacyę do poważnego spełnienia funkcyj prokuratorskich przed sądem przypisać mogę. Zdaje mi się jednak, że to odnosi się nie do samej tylko Galicyi; owszem z wywodów pana sprawozdawcy większości komisyjnej można poznać, że w innych krajach koronnych nie o wiele lepiej rzeczy się mają. Przyczem o jednej jeszcze trzeba mi wspomnieć okoliczności. Wiadomo, że gdzie nie ma całkiem zdatnych naczelników gmin, pisarz gminny jest właściwym, choć nie odpowiedzialnym redaktorem kancelaryjnych czynności w urzędzie gminnym. Ani zaś w stopniu wykształcenia pisarzy gminnych w ogóle, choć są i wyjątki, ani też w płacy ich nie widzę rękojmi takiej, by wszystkim pisarzom po miasteczkach i po wsiach przypisać siłę charakteru. Wniosek mniejszości atoli mógłby pisarzom bez charakteru lub słabego charakteru nastręczyć nowe źródło zarobku, którego pokątne wyzyskiwanie nie może dobrze oddziałać na sądownictwo karne, natomiast z równą pewnością musi zgubnie oddziałać na moralność ludu.

Reasumując, com dotychczas powiedział a nadto zważywszy ustawiczne zmiany osobiste w łonie zwierzchności gminnej, wynikające z krótkiego trzechletniego okresu wyborczego i z możności złożenia urzędu wśród okresu, tudzież niemałą mojem zdaniem dla prokuratora trudność co do szybkiego i skutecznego zaradzenia niedbałemu lub nawet stronniczemu wykonywaniu urzędu oskarżycielskiego, nie mogę zaiste z stanowiska sądowniczego zgodzić się na wniosek mniejszości komisyjnej. Mniemam owszem, że dopóki stoi zasada oskarżenia w przestępstwach, dzisiejsza instytucya funkcyonaryuszów prywatnych jest o wiele lepsza od wniesionej reformy; albowiem w urządzeniu dzisiejszem już jest środek do jego wydoskonalenia. Jeśli bowiem prokurator ma możność wybierania pomiędzy znajdującymi się w miejscowości, która jest siedzibą sądu, zdolnymi do funkcyj prokuratorskich kandydatami, dopóki nie znajdzie najzdatniejszego, sądzę, iż jeśli tu i owdzie są ustanowione do tego indywidua mniej zdatne, łatwiej i skuteczniej można złemu zaradzić w ten sposób, niż gdybyśmy przyjęli wniosek mniejszości komisyjnej, w którym to razie prokurator, nie mogąc poprzednio zbadać kwalifikacyi funkcyonaryusza, byłby zmuszony trzymać się osoby naczelnika gminy, jego zastępcy lub jednego z członków zwierzchności gminnej.

Co się tyczy zaś autonomicznego punktu widzenia, wobec dzisiejszego organizmu administracyi gminnej wydają mi się wątpliwości co do wniosku mniejszości komisyjnej zbyt zasadniczemi i ważnemi, ażebym na chwilę mógł zachwiać się w postanowieniu głosowania przeciw niemu. Już sam wybór określa zakres atrybucyj naczelnika gminy. Pod względem osobistym, rzeczowym i terytoryalnym nie wychodzi on poza granice własnej gminy. Zakres atrybucyj oskarżyciela publicznego natomiast stosuje się do całkiem innej zasady. Momentem decydującym jest tu to samo, co decyduje o kompetencyi sądu powiatowego, która zawisła znów od miejsca czynu popełnionego, a to na bardzo szerokim obszarze, który oprócz gminy, gdzie sąd i oskarżyciel mają siedzibę, a która jest wyborczą gminą oskarżyciela, obejmuje jeszcze bardzo wiele, tak n. p. w Galicyi nieraz przeszło sto gmin, z których każda swoje odrębne ma sprawy, z których każda do zawiadowania niemi wybiera sobie swojego naczelnika. Ale mniejszość komisyjna powołuje się na to, że naczelnik gminy już z mocy ustaw jest powołany do sprawowania policyi, że między policyą a oskarżycielstwem zachodzi ścisły związek organiczny. Otóż mogłoby to odnosić się jedynie do tej gminy, której naczelnik byłby zarazem oskarżycielem publicznym, nie zaś do owych wielu gmin innych, które owego naczelnika-oskarżyciela nie wybrały, a na które mimo to rozciągałby się jego urząd oskarzycielski I gdyby chciano i miano przeprowadzić tę zasadę konsekwentnie, wypadałoby może wszystkich naczelników gmin na całym obszarze sądu powiatowego powołać do wykonywania urzędu oskarżycielskiego przed sądem kompetentnym, każdego mianowicie do popełnionych w jego gminie przestępstw. Mniemam jednak, że między policyjnem prawem karnem a oskarżycielstwem publicznem bynajmniej nie ma owego wewnętrznego związku organicznego. Mniemam, że nie są to pokrewne pojęcia, że przeto nie ma też analogii. Policyjne prawo karne bowiem stanowi dla siebie samoistne prawo karne, oskarżycielstwo publiczne zaś składa się z funkcyi podrzędnej. Są to więc dwa różnorodne pojęcia.

Możnaby zarzucić i rzeczywiście zarzucono w komisyi, że trzeba ściśle rozróżnić własny od poruczonego zakresu działalności gminy, że wogóle funkcye rządowe, składające się na zakres poruczony, bynajmniej i w ogóle nie są ugruntowane w zasadzie wyborów. Ale jest znów niemała różnica między treścią dzisiejszego zakresu poruczonego a oskarżycielstwem publicznem. Współdziałalność naczelnika gminy z mocy dzisiejszego zakresu poruczonego jest tego rodzaju, że albo rozciąga się tylko na własną gminę, jak n. p przy rekrutacyi, mobilizacyi, poborze podatków, w sprawach sądowych i t. p., albo, jeśli nie tak jest, składa się jedynie z służby manipulacyjnej, jak n. p w sprawach szkolnych, kwaterunkowych i t. p. Oskarżycielstwo zaś regularnie sięga poza granice własnej gminy i nie składa się z manipulacyi, lecz nadaje prawo niemałej wagi, prawo inicyatywy do sądowego ścigania wolnych obywateli. Druga różnica jest ta, że wedle ustawy państwowej z dnia 5 marca r. 1872 w zakresie poruczonym naczelnik gminy jest powołany tylko do współdziałania w celach administracyi publicznej, gdy tymczasem wniosek mniejszości komisyjnej zmierza do powierzenia naczelnikowi gminy funkcyi sądowniczej, nie mającej nic wspólnego z autonomią, z czegoby nadto jeszcze wynikało, że naczelnik gminy, który i tak już ma ponad sobą dwie instancye, ulegałby jeszcze trzeciej, całkiem obcej pojęciu autonomicznemu, t. j. prokuratoryi, co naturalnie przyczyniłoby się do tem większego skomplikowania całego mechanizmu.

Przy dzisiejszym organizmie administracyi gminnej w każdem rozszerzeniu zakresu poruczonego, widzę wielkie niebezpieczeństwo dla pomyślnego rozwoju własnego zakresu autonomicznego; albowiem funkcye rządowe, które właśnie należą do zakresu poruczonego, są tego rodzaju, że wymagają załatwienia bezwarunkowo i przed wszystkiemi innemi; a jeśli naczelnik gminy zwleka je i gmina także, wtedy rząd mocą ustawy z r. 1872 i mocą szesnastu krajowych ustaw o reprezentacyach gminnych ma prawo kazać dokonać zaniedbanych funkcyj rządowych przez inne organa na koszt gminy. I wcale nie dziwiłbym się rządowi, gdyby reprezentant ministerstwa sprawiedliwości w komisyi był na wypadek uchwalenia wniosku niniejszego natychmiast miał w pogotowiu paragraf, mocą którego w razie zaniedbywania się naczelnika gminy w funkcyach oskarżycielskich, prokurator mógłby ustanowić funkcyonaryusza prywatnego, rozumie się na koszt gminy. Funkcye te zaś, panowie, jeśli się je sumiennie bierze, bynajmniej nie są tak małe i łatwe. Tak n. p. w Galicyi w r. 1878 pomnożyły się przestępstwa w 49 sądach powiatowych o blizko 1000, w 94 sądach od 1000 do 2000, w 17 sądach od 2000 do 3270. Biorąc ztąd liczbę przeciętną 1500 i odliczając połowę na przestępstwa natury prywatnej, któremi oskarżyciel publiczny się nie zajmuje pozostanie się zawsze jeszcze 14 przestępstw na tydzień, co dla naczelnika gminy wraz z korespondencyą z prokuratoryą i z wykazami, któreby musiał sporządzać, wcale nie byłoby zadaniem zbyt łatwem.

Zdaje mi się przeto rzeczą oczywistą, że przy teraźniejszym organiźmie administracyi gminnej, wszelkie rozszerzenie zakresu poruczonego, który żadną miarą bez załatwienia pozostawać nie może, musiałoby pociągnąć za sobą chromanie własnego zakresu autonomicznego, który tylko może być załatwiany. Nie mogę zaś pragnąć, aby autonomia zmarniała, a szczególniej delikatna roślinka autonomii gminnej zbyt wydaje mi się godną, aby się z nią względnie obchodzono, bym mógł ją lekkomyślnie narażać na zgubny wpływ eksperymentu z funkcyonaryuszami prokuratorskimi.

Oto pobudki, które mnie i rodaków moich nakłaniają do głosowania za wnioskiem większości komisyjnej, a przeciw wnioskowi mniejszości. (*Huczne brawo i oklaski.*)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa posła Stanisł. Stablewskiego.)

Na posiedzeniu sejmu pruskiego z 20 b. m. przy trzeciem czytaniu projektu ustawy o pomocy państwowej dla Górno-Szlązaków zabrał głos pos. p. St. Stablewski, i polemizując z mowcami niemieckimi, rzekł między innemi, co następuje:

Poseł Löwe (z Berlina) powiedział między innemi: Nie powinien rzucać kamieniami na drugich ten, co sam w szklannym siedzi domu; a następnie, że kto tutaj występuje w obronie małej narodowości, ustawicznie słusznie lub niesłusznie zaczepianej, ten najmniej ma prawo inne społeczności zaczepiać dla tego, że to właśnie do modnego należy sportu. Gdyby p. poseł był poświęcił studyum historyi polskiej tyle czasu, ile ja go poświęciłem poznaniu dziejów żydowskich, gdyż w młodości mojej napisałem nawet rozprawę „De privilegio Judaeorum Leopoli recenter reperto“ i posunąłem się aż do badań Miszny i Gemarhy; gdyby choć część tego czasu był obrócił na poznanie tysiącletnich dziejów naszych, nie byłby żadną miarą mógł użyć podobnego wyrażenia, bo musiałby był wiedzieć, że my, Polacy, zawsześmy bronili żydów Jeśli zaś p. poseł chciał nam wytknąć, że stanowimy mniejszość w tej Izbie, wtedy chętnie przyznaję, że stanowisko nasze tutaj bynajmniej nie jest do pozazdroszczenia i że ciężar jego znieść możemy jedynie przez poczucie naszego wielkiego historycznego prawa. Jeśli wreszcie sami oświadczacie panowie, że walczymy tutaj bronią nierówną, to wierzajcie, że nie naszym zwyczajem liczyć przeciwników i że zawsze gotowiśmy do walki odpornej, bylebyście nas tylko przypuścili do głosu.

Nie będę zastanawiał się nad tem, o ile politycznem jest nasyłać nam tutaj tego rodzaju broszury, jak rozprawka rabina dr. M. Joela z Wrocławia, w której między innemi mówi: „Rzeczywiście nabożny i kościelnie usposobiony chrześcijanin, który nie ze względów jedynie państwowych jest nabożnym, nie może z lekceważeniem mówić o Semitach. Przypomnieć sobie musi, że obie biblie semickiego są pochodzenia i że najwyżsi nauczyciele chrześcijaństwa byli Semitami Niepodobna, aby mógł sądzić, że duch germański nie da się pogodzić z semickim, jeżeli rozważy, że obecnie przez ducha niemieckiego nie rozumie się ducha Hermana Cheruska, ale że ów duch zagłębiony został przez przyjęcie chrześcijaństwa, że duch ten obecnie postępuje z podwójną siłą dawnego germaństwa i asymilowanego z niem chrześcijaństwa, które przecież, biorąc rzeczy historycznie i po ludzku, semickiego jest pochodzenia. Alboż czyż sądzicie, że Luther, Lessing i inni bohaterowie ducha germańskiego, nie mają w sobie, jak każdy historyk przyznać musi, iskry semickiego ducha?“

Nie moją rzeczą rozprawiać się z przytoczonym tu ustępem, ale waszą, panowie. Użyłem go tylko jako wstępu do tego, co na innem napisano miejscu:

Jak wytrwale żyd polski, t. j. żyd niemiecki, który kiedyś zapędzony został do Polski, trwał przy swej niemieckości, dowodzi zadziwiający fakt, że żydzi w Polsce i

Rossyi jeszcze do dzisiaj mówią po niemiecku, naturalnie zepsutem narzeczem.

Ustęp ten zanotujemy sobie szczególnie dla Galicyi w pamięci.

Zwracam się teraz do oświadczenia posła dr. Holtze. Nie mając dotąd stenograficznych zapisków, ograniczyć się muszę na doniesieniach dziennikarskich. P. Holtze powiedział:

„Mimo to Górnoszlązak nie jest Polakiem i uważa za obelgę, jeśli go kto tak nazywa.“ Gdybym, panowie, na odparcie tego rodzaju zdania nie miał w zapasie jakiego dowcipu, mógłbym go zaiste z łatwością zapożyczyć z dzieła Tissota, ale nie chcę goryczą zatruwać obrad i wywoływać niesnasek, choć do tego jesteśmy prowokowani. Zresztą nie mógłbym zstępować tutaj na arenę, na której obelgi są w zwyczaju.

Pan Holtze dodał także: „Nie chcemy przemocą germanizować, ale nie chcemy także z drugiej strony wszelkich eksperymentów elektryzujących, celem podniesienia narodowości polskiej.“

Mości panowie elektryzujcie tylko dalej jak dotąd środkami na polu kościelnem i szkolnem a zdobędziecie dla nas Górny Szląsk niewątpliwie. (Smiech z lewicy).

Narzecze, którem się przełożeni w okręgach przemysłowych porozumiewają z robotnikami, jest tylko indywidualnem. W rzeczy samej jest język na Górnym Szląsku językiem polskim z XIV lub XV wieku, który z powodu rozdziału z macierzą przestał dalej się kształcić.

Tymczasem, panowie, jeśli gdziekolwiek pod niszczącą lawą germańską uratowaliśmy najcenniejsze skarby naszej literatury i obyczajów, stało się to właśnie na Górnym Szląsku. Potrzebuję się tylko odwołać na rozprawy, wydane w najnowszych czasach w Krakowie, które wielkie, iście pompejańskie skarby dla naszej literatury właśnie na Górnym Szląsku wykazują. Wnoszę ztąd, że ze strony przeciwnej nie padną już w przyszłości zaczepki, jakoby język górnoszląski nie był polskim. Jeśli zaś chcecie, panowie, Górny Szląsk rzeczywiście uszczęśliwić, postarajcie się o receptę ku temu w Wiedniu, gdzie cesarz, uwzględniając życzenia narodowej autonomii tylu ludów, dawniej ze sobą żyjących w niezgodzie, wszystkie potrafił zadowolnić. Mądre rozporządzenia teraźniejszego monarchy austryackiego zdobyły sobie głosy słowiańskie dla konserwatyzmu, a w koncercie tym Polacy nie ostatnie, zaiste, zajmują miejsce. (Brawo!)

(Z parlamentu francuskiego.)

W francuskiej Izbie deputowanych przyszedł dnia 19 stycznia pod obrady projekt ustawy o utworzeniu wyższych szkół dla dziewcząt. Sprawozdawcą jest p. Camille Sée.

P. Keller (katolik i rojalista) wystąpił przeciw temu projektowi. „Celem dzisiejszych ustaw edukacyjnych jest oderwanie szkoły od kościoła i stworzenie kasty „kapłanów liberalizmu“. Przedłożony projekt zmierza do utworzenia rządowych gimnazyów dla dziewcząt z wykluczeniem religijnego wychowania. Republikanie nie są zadowoleni z niewiast francuskich, które uważają za złe obywatelki. Całe dzieje Francyi są protestem przeciw takiemu twierdzeniu. Kobiety chrześciańskie zrobiły Francyę pierwszym narodem a liberaliści zepchnęliby ją na ostatnie miejsce. Ci, którzy występują z takiemi wyrzutami, powinni zważyć, że spotwarzają matki Francuzów. Moralność religijną chcianoby zastąpić moralnością republikańską, i aby pozbawić uczennice ducha chrześciańskiego, pozakładać internaty dla dziewcząt, w którychby nauka religii była udzielana przez księży tylko pod dozorem nauczycielki i na wyraźne żądanie rodzin. Zdaje się, że powrócimy jeszcze do systemu Lakanala, to jest do święcenia śpiewem i tańcem uroczystości patryotycznych. Projekt ustawy zapomniał o obowiązkowym tańcu. Sprawozdawca powiada, że moralność religijna zostanie zastąpiona moralnością republikańską. Z tej moralności jest wykluczone istnienie Boga i nieśmiertelność duszy. Moralność nie może być odłączona od pojęcia Bóstwa, nie jest rzeczą człowieka stwarzać nową moralność. (Hałas na lewicy). Lakanal wiedział dobrze z jakiemi trudnościami jest połączone stworzenie moralności. Dzieło jego, którego oczekiwał konwent, nie wyszło dotychczas. Jego sprawozdanie zawiera bardzo dokładne szczegóły o wychowaniu dziewcząt w Europie. Ale nie mówi nic o rezultacie wychowania dziewcząt bez Boga, na jaki od lat kilku patrzymy w Rossyi. Ten sposób wychowania dostarczył nihilizmowi bardzo wielu zwolenników. W tej wolnomyślności trzeba jeszcze pójść o krok dalej i wspólnie wychowywać dzieci obojej płci. Lakanal nie uląkł się tego, a Camille Sée również nie lęka się takiego wychowania, jakkolwiek nie śmiał wprowadzić go do swojej ustawy, którаby tylko w takim razie była zupełną. W roku 1870 powiedział minister oświaty Juliusz Ferry, że demokracya musi wydrzeć kobietę kościołowi, aby ją oddać wiedzy. Dzisiaj życzenie to ma być spełnionem za pomocą przekształcenia wszystkich dziewcząt według modelu ministra oświaty (śmiechy), a za pieniądze płacących podatki. W Anglii nie możnaby w ten sposób naruszać praw ojca rodziny. (Hałas). Byłoby to bardzo bolesną rzeczą, gdyby wystawiono kraj na śmiech powszechny; Izba nie zechce tego uczynić i odrzuci ustawę.“

Camille Sée (sprawozdawca) oświadcza, że ustawa ta będzie zbawienną dla kraju. Jeśli się zastanowimy, co od wieku zrobiono we Francyi dla wychowania kobiet, to musimy przyznać, że nauka elementarna aż do najnowszych czasów nie istniała właściwie dla nich i że wyższe szkoły trzeba dopiero stworzyć. Matki za mało były wykształcone lub też zanadto zatrudnione, aby się troszczyć o wykształcenie swoich córek. Istniały tylko klasztory, gdzie udzielały nauki osoby poświęcone Bogu, które umiały zaledwie prać i robić konfitury.

Hamilie (bonapartysta): To już wiele; dziewczęta, uczęszczające do gimnazyów nawet tego nie będą umiały. (Hałas).

Sprawozdawca dodaje jeszcze, że w roku 1789 kobieta nie była niczem; wtenczas dopiero zaczęto się zajmować wychowaniem młodych dziewcząt. Pod późniejszemi rządami odmówiono znowu dziewczętom nawet wykształcenia elementarnego. Po bezowocnej próbie w roku 1848 ustawa z roku 1850 nakazała wprawdzie stworzenie szkół elementarnych dla dziewcząt, ale nie dostarczono żadnych środków do przeprowadzenia tej uchwały. Dopiero w roku 1867 minister oświaty, Duruy, umożliwił wykonanie tej uchwały przez wyznaczenie na ten cel potrzebnych sum; poszło to ztąd, że wszystkie monarchiczne zgromadzenia ulegały wpływowi klerykalnemu. Ale naród musi się domagać szkół dla kobiet. Zrozumiały to dobrze inne narody. W Stanach Zjednoczonych, w Szwajcaryi, Niemczech, Rossyi, Holandyi, Szkocyi a nawet w Japonii istnieją wyższe szkoły dla dziewcząt. Jeśli w Anglii nie istnieją takie szkoły dla dziewcząt, to nie ma ich też dla chłopców. Francya jest prawie jedynym krajem, w którym nie uczyniono zadość tej potrzebie. Nauka gimnazyalna otwiera drogę do wyższej karyery. Korzyść, jaka wyniknie z udzielania tej nauki kobietom, nie jest może tak wielka, gdyż kobiety z 18 lub 20 rokiem życia mają inne obowiązki do spełniania. Ale konieczną jest rzeczą, aby kobietom umożliwić spełnianie obowiązków. Kobieta ma takie same prawo pobierać naukę gimnazyalną, jak mężczyzna; nie idzie o to, aby porobić z kobiet adwokatki i lekarki, ale zostając żonami dla własnego dobra i dla szczęścia mężów powinny one w społeczeństwie, a nawet w polityce odgrywać pewną rolę. Interes społeczeństwa wymaga tego, aby pomiędzy mężem a żoną panowała wspólność idei. Zgoda i jedność rodziny powinny być obrazem jedności i zgody w państwie. Nie wystarcza stwarzać ustawy i szkoły dla mężczyzn. Dopóki się nie utworzy szkół dla dziewcząt, dopóty nie będzie można powiedzieć, że się zrobiło coś dla stworzenia nowego społeczeństwa. Gdy Duruy w r. 1867 chciał urządzić odczyty dla dziewcząt, oświadczył zmarły biskup Dupanloup, że nauka pobierana przez dziewczęta we Francyi nie pozostawia nic do życzenia. Ale czem była ta nauka? W zakładach prywatnych, które zresztą prawie wyłącznie zostawały w rękach duchowieństwa, nauka nie wychodziła daleko poza zakres nauki elementarnej; w klasztorach zaś nie dosięgała nawet tego poziomu. Nauka mistyczna uniemożliwia po prostu dziewczętom spełnianie obowiązków żon i matek. *(Protest na prawicy).* Ten system mógł być wystarczający dla starej monarchii, ale dzisiaj stan rzeczy się zmienił; rewolucya zrównała prawa dzieci. Młode dziewczę bywa wysyłane do klasztoru, ale nie pozostaje tam. Opuszcza go przesiąkłe przesądami i niezdolne do interesowania się pracami swojego męża. Życie młodych małżonków rozpoczyna się od moralnego i intellektualnego rozwodu. W taki sposób wychowana kobieta napawa duszę swojego dziecka własnemi przesądami i żywi je literaturą, która musi prowadzić do ogłupienia narodu. Taka matka wszczepia w dziecko wstręt do idei ojca. Dziecko obiera drogę na niekorzyść spokoju rodziny lub też wyrabia w sobie absolutny sceptycyzm na niekorzyść swojego charakteru. Tak więc połowa ludności i to ważniejsza połowa wzrasta bez nauki a duchowieństwo starannie podtrzymuje taki stan rzeczy, gdyż znajduje w nim środek do panowania nad męzką połową ludności. Trzeba koniecznie przywrócić jedność w rodzinie. W przedłożonej moralnej, socyalnej i politycznej ustawie, tkwi cała przyszłość Francyi, gdyż od kobiety zależą losy narodów. *(Oklaski na lewicy).*

Po kilku uwagach Kellera i republikanina Chalamela, który powiada, że ustawa zabezpiecza właśnie wolność ojca rodziny, gdyż odtąd nie będzie musiał posyłać swoich córek do klasztoru, przystąpiono do rozpraw szczegółowych. Następnie przyjęto artykuł pierwszy o zakładaniu wyższych szkół naukowych, poczem odroczono rozprawy do dnia następnego, w którym całą ustawę przyjęto 360 głosami przeciw 120.

KRONIKA

† **Hr. Florestan Rozwadowski.** Z Aleksandryi w Egipcie otrzymujemy następującą kartkę pośmiertną: „Dnia 27 listopapa zmarł w Rio de Janeiro hrabia Florestan Rozwadowski. Hrabina Rafaela Rozwadowska, urodzona Vitaliani, księżniczka Bracciano, jego małżonka: hrabia Antoni Władysław Rozwadowski, wicekonsul kierujący konsulatem JMci Króla Włoch w Aleksandryi w Egipcie, jego syn; hr. Ryszard Rozwadowski, jego brat, i markiza Józefina Paolucci, urodzona Vitaliani, mieszkająca w Rzymie spełniając smutny obowiązek przesyłają tę żałobną wiadomość.“

— **Walne zgromadzenie** towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 11 przed południem w sali ratuszowej. Porządek dzienny jest następujący: 1) Przemówienie prezesa hr. Leszka Borkowskiego; 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 3) Sprawozdanie z rocznych czynności towarzystwa; 4) Sprawozdanie z obrotu funduszów; 5) Wnioski komisyi lustracyjnej; 6) Wybór trzech dyrektorów w miejsce ustępujących pp. Henryka Rodakowskiego i Franciszka Tepy, tudzież w miejsce p. Teodora Kulczyckiego, który zrezygnował; 7) Wybór zastępcy dyrektora. Dla publiczności otwarte galerye.

(x) **Bal na cel dobroczynny.** Z inicyatywy p. Felicyi hr. Mierowej złożono z członków zeszłorocznego komitetu balu na korzyść szpitaliku Św. Zofii i z gospodarzy corocznie urządzanych pikników osobny komitet celem urządzenia balu na ochronki Św. Heleny dnia 4 lutego, w salach kasyna mieszczańskiego. Protektorat znanej z gorliwości i poświęcenia dla biednych p. Felicyi hr. Mierowej jakoteż skład komitetu, który tak dowiódł sprężystości urządzeniem zeszłego roku zapisanej mile w pamięci naszej zabawy na szpitalik Św. Zofii, wreszcie przewodnictwo w komitecie p. Waleryana Podlewskiego, daje nam rękojmię, że bal ten wypadnie ku zadowoleniu ogółu, w szczególności zaś naszych pań a tem samem przysporzy się bardzo potrzebnej instytucyi koniecznych funduszów.

* **Zapiski policyjne.** Fr. Cz., kawiarzowi, skradziono z szuflady bilardu, białą kulę bilardową wartości 15 zł. — Pod l. 8 przy ulicy św. Wojciecha włamał się znany złodziej F. Paltorak do pomi[illegible] Sprawcę przyaresztowano. — Złożono w policyi szal zapomniany w dorożce nr. 51.

(π) **W dyecezyi przemyskiej** obrządku łacińskiego instytuował się ks. Józef Witkowski, wikary w Przemyślu, na probostwo w Czudcu; ks. Sylwery Herman, expozyt przy kościele filialnym w Łętowni, na probostwo w Grębowie. Zmarli: ks. Józef Podgórski, pleban w Łanowicach, administracyę objął ks. Tomasz Teleka, wikary dirigens w Jasieniu; i ks. Tomasz Pańczyk, były wikary w Górnem, w Meranie. Konsystorz biskupi przeznaczył ks. Karola Gessinga, wikarego w Zmigrodzie, na administratora probostwa w Wawrzycach; ks. Ignacego Fryca na dyrygującego wikarego do Jasienia; ks. Aleksego Watulewicza, byłego administratora probostwa w Grębowie, na wikarego katedralnego do Przemyśla. Do seminaryum w Przemyślu przyjęto na rok bieżący 76 alumnów.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Medyolanie prezydent rady zawiadowczej kolei św. Gotarda, inżynier Hetscher; w Kolonii siostra znanego angielskiego męża stanu p. Gladstone, zakonnica, w Londynie najstarszy oficer armii angielskiej, generał br. Düring, licząc lat 97.

— **Karnawał rzymski** obchodzony będzie w dniach od 31 b. m. do 10 lutego. Ogłoszony przez komitet program zawiera najrozmaitsze tradycyjne igrzyska ludowe, oraz koncerty i illuminacye.

— **Piękna myśl** powstała niedawno wśród kolonii polskiej w Konstantynopolu — myśl nabycia gruntu z pod spalonego domu, w którym nieśmiertelny nasz Mickiewicz zakończył życie, ażeby zbudować na tem miejscu jaki taki domek i w nim szkółkę imienia Mickiewicza urządzić. Krząta się około tego kilka osób, niestety jednak wątpić należy, aby projekt ten prędko mógł być w życie wprowadzony, ponieważ kilkoletnią biedą wyniszczona kolonia polska w stolicy Turcyi nie rozporządza odpowiedniemi środkami.

— **Pomiędzy autografami** sprzedanemi niedawno przez publiczną licytacyę w Frankfurcie, znajdował się list Rothschilda, założyciela znanej „dynastyi“ bankierskiej, napisany r. 1804 do księcia hesskiego. Jakkolwiek w przekładzie zginąć muszą niektóre ortograficzne osobliwości tego listu i kalambury, niemniej przeto pismo to jest bardzo ciekawe. Oto jego treść: „Miłościwy Panie! Jak widać ze wszystkiego, W. Ks. M. nie myślisz o wypłacie. Prawdopodobnie sądzisz Mości Książę, że osoby tak dostojne nie są obowiązane akuratnie płacić swym wierzycielom. Jeśli w istocie jest tak, to pominąwszy moje położenie, radbym przemienić się w księcia choć na jeden dzień, t. j. w dzień terminowych wypłat. Ale to mi się nie uda. Obowiązany jestem płacić w terminach, nie mających na nic względu i zdaje mi się, że książę winien nie inaczej postępować. Jeżeliby bowiem książęta korzystali z takich przywilejów, to któżby mógł istnieć? Zapewniam W. Ks. Mość, że pieniądze, to mój honor, a mój honor to moje życie. Kto nie oddaje mi moich pieniędzy, ten odbiera mi honor.“

— **Wielki pożar** nawiedził New-Jork w nocy na 5 b. m. Zgorzał gmach niemieckiego towarzystwa gimnastycznego, przyczem pięć osób utraciło życie w płomieniach a kilka zostało śmiertelnie uszkodzonych. Pogorzały gmach zawierał oprócz wielkich sal gimnastycznych także bibliotekę i czytelnię, salę balową, szkołę i t. p. Wszystko to strawiły płomienie, które z taką gwałtownością rozszerzyły się po całym gmachu, iż mieszkańcy górnych piętr nie mogli już zejść po schodach i wyskakiwać musieli przez okna na ulicę.

— **Liczba ofiar** nieszczęścia na kolei żelaznej Lancashire-Jorkshire w Anglii wzrosła już do 10, ponieważ kilku ciężko skaleczonych już zakończyło życie. W niebezpieczeństwie życia znajduje się jeszcze kilka osób.

— **Na gilotynie** stracony został dnia 20 b. m. rano w Paryżu, morderca kochanki i wędrownego handlarza, sierżant policyjny Prevost, którego zbrodnia przed rokiem tak wielkie sprawiła wrażenie.

— **Z pielgrzymki** do Mekki powróciło w tych dniach morzem na Tryest 52 bośniackich mahometan.

— **Z pamiętników szacha** perskiego Nasr-ed-Dina, których tłómaczenia dla dzienników zagranicznych dokonano w Teheranie, podaje *Gaz. Warsz.* ustęp odnoszący się do pobytu szacha przed dwoma laty w Warszawie, z którego wyjmujemy następujące szczegóły: „Warszawa — pisze szach Jegomość — ładne miasto, oświetlone gazem. Place w niej wspaniałe, mnóstwo publicznych ogrodów, jeden z nich w środku miasta z prześliczną fontanną (Saski). Pałac i ogród dla nas wyznaczone, znajdują się na drugim końcu miasta. Jechaliśmy godzinę ulicami, nimeśmy się tam dostali. Ten pałac zowie się Łazienki. Droga idzie przez wybornie utrzymane ogrody, pełne kwiatów i drzew... W pałacu jest kilka komnat nazwanych chińskiemi dlatego, że na suficie przedstawiony widok jednego z miast chińskich. W jednej z sal stoi marmurowe wyobrażenie kobiety, w kasku na głowie, a na kasku orzeł [illegible] pewne posąg Grabowskiej?). Miasto Warszawa bardzo ludne i ożywione, liczy więcej niż 250.000 mieszkańców. To chrześciańskie królestwo wyznaje wiarę katolicką; zresztą jest dużo i Żydów. Połowa miasta napełniona Żydami, a w rossyjskiej Polsce Żydów dwa kurury (kurur po persku 500 000). W drodze z Petersburga do Warszawy, czyli stolicy Lehistanu, przejeżdżaliśmy przez następujące prowincye i miasta niegdyś należące do Lehistanu: Psków, Witebsk, Kowno, Wilno, Grodno i Warszawa... Nazajutrz, dnia 26 miesiąca Dżemedi El Ewret. Zatrzymaliśmy się w Warszawie. Rano deszcz padał; nie zważając na to wyszliśmy do ogrodu, pełnego prześlicznych kwiatów, który nam się wydał czarującym. Pałac belwederski, dawniej siedziba lehistańskich padyszachów, także otoczony parkiem; mieszka w nim warszawski generał-gubernator. Tutaj wsiedliśmy z gubernatorem do powozu i pojechaliśmy oglądać miasto i cytadelę zbudowaną przez cesarza Mikołaja. Sciany, bastyony i rowy otaczające twierdzę pokryte kwiatami i zielenią, dlatego, że w tym kraju z powodu wilgoci dużo zieloności. Klimat tego kraju podobny do klimatu Gilany i Mazenderanu. Obeszliśmy pieszo bastyony, składy i forty. Wracając przez miasto, zatrzymaliśmy się w ślicznym ogrodzie, o którym wspomniałem wczoraj. Ten ogród długi i wązki; w nim stare, piękne drzewa i rozkoszne fontanny. Mnóstwo kobiet i mężczyzn w nim spacerowało. Wieczorem znowu pojechaliśmy do teatru; był z nami Szek, Salar i Azan i inni z naszej świty. Towarzyszył nam generał-gubernator. Siedzieliśmy w pokoiku takiej wielkości jak w karawanseraju, tylko z odkrytym widokiem na salę. Teatr ma pięć piętr i bardzo wysoki. Przedstawiano balet; tancerki Polki bardzo ładne i bardzo zgrabnie tańczą. Po teatrze wróciliśmy do domu... Czwartek 27. Dotąd jeszcze bawimy w Warszawie. Dziś pogoda prześliczna. Spacerowaliśmy w odkrytym powozie po parku i pojechaliśmy obejrzeć muzeum narodowe (gabinet zoologiczny?) założone przez polskich sułtanów przed laty 60 czy 70 (*sic*) i ciągle od tego czasu pomnażane. Zgromadzone w niem wszelkiego rodzaju zwierzęta z Nowego Swiata, Afryki i innych krajów, a także różne ptaki, płazy, ryby i t. d... Po zwiedzeniu tego muzeum zatrzymaliśmy się przed łazienkami p. Fajansa... W tym domu jest i fotograf. P. Fajans prosił nas, abyśmy pozwolili zdjąć portret z naszej osoby. Już w Petersburgu zdejmowali nasz portret, ale warszawska fotografia lepiej się udała, albowiem tutejsze fotografie słyną w całej Europie. Wieczór spędziliśmy w konnym cyrku p. Salomona (Salomońskiego) Niemca. Ma on ładne konie i jeszcze ładniejsze kobiety; szczególniej jego żona ubrana w zimowy kostyum bardzo ładna i zadziwia swoją zręcznością. Bardzo nam się podobały tak zwane „klowny“. Konie wyu-

czone jakby ludzie, a może nawet lepiej niż ludzie. Przedstawienie z psami także niemniej ciekawe Po cyrku znaleźliśmy już pałac i park w Łazienkach uilluminowany, a na półwyspie wśród jeziora był urządzony rozkoszny teatr między greckiemi kolumnami. Tam śpiewano i tańczono a widowisko czarująco odbijało się w wodzie.. Piątek 28. Wyjeżdżamy do Berlina. Opuszczamy Warszawę z żalem, bo ona nam się bardzo podobała.. W kilka godzin zatrzymaliśmy się w Aleksandrowie i wyjechaliśmy z Lehistanu."

Wybory do Rady miejskiej.

(*L*) Wczoraj zebrał się obszerniejszy komitet przedwyborczy złożony z 150 członków celem wysłuchania sprawozdania komitetu ściślejszego, którego zadaniem było zaproponować 100 kandydatów do przyszłej Rady miejskiej.

Posiedzenie zagaił dr. Piotr Gross Pomiędzy obecnych rozdano drukowane kartki z napisem: „Lista kandydatów do rady miejskiej, proponowana przez wykonawczy m. komitet przedwyborczy." Na liście tej spotkaliśmy się z nazwiskami 65 obywateli, którzy już zasiadali w obecnej reprezentacyi miejskiej i 35 nowemi. Nad tą listą rozpoczęła się dyskusya.

P. Dulęba mniema, że lista proponowana przez komitet ściślejszy nie może zadowolnić wyborców. Spotykamy w niej nazwiska osób, które już z góry oświadczyły, iż nie przyjmą mandatów, a w razie wyboru nie będą brały udziału w czynnościach reprezentacyi miejskiej. Spotykamy dalej nazwiska radnych, którzy przez półtora roku nie pojawiali się w Radzie. Są dalej kandydaci, o których mógłby jeszcze powstać spór, czy są wybieralni czy nie. W końcu widzę nazwiska osób, zupełnie nieznanych na szerszem polu życia publicznego. Natomiast nie ma nazwisk osób zasłużonych i powszechnie znanych. Mowca proponuje odroczyć całe posiedzenie i wybrać z grona komitetu obszerniejszego komisyę, któraby zbadała ściśle propozycyę komitetu ściślejszego i jutro zdała zeń sprawę.

Dr. Goldmann, referent komitetu [illegible] sprzeciwia się temu wnioskowi jedynie z powodów [illegible] działek mają odbyć się wybory. Jeżeli odroczymy posiedzenie do jutra, kiedyż ogłosimy kandydatów?

Dr. Gross odpowiada na zarzuty p. Dulęby, które nie mają podstawy o tyle, że członkom komitetu obszerniejszego a następnie samym wyborcom wolno wykreślać nazwiska kandydatów i wpisywać nazwiska innych osób może odpowiedniejszych.

P. Stokowski wyraża zdziwienie, że na liście nie widzi dwóch radnych zasłużonych i w sekcyi V bardzo czynnych a mianowicie dr. Małeckiego i Błotnickiego.

Dr. Gross odpowiada, że dr. Małecki zrzekł się kandydatury, oświadczając, iż nie przyjmie mandatu pod żadnym warunkiem.

P. Dobrzański zaleca bardzo gorąco kandydaturę p. Edmunda Mochnackiego, najstarszego radcy Wydziału krajowego i p Raciborskiego, inżyniera Wydziału krajowego. W przyszłej Radzie powinien koniecznie zasiadać p. Mochnacki, jako powaga w rzeczach administracyjnych i gminnych.

Dr. Benoni sprzeciwia się usilnie wyborowi jakiejś superkomisyi, któraby miała kontrolować czynności komitetu ściślejszego. Wszakże członkom komitetu obszerniejszego wolno poczynić zmiany w przedłożonej liście i dlatego wnosi mowca, ażeby przewodniczący przerwał posiedzenie na pół godziny. W ciągu tej przerwy naradzą się członkowie komitetu obszerniejszego nad kandydatami, wykreślą kilka nazwisk a wstawią nazwiska obecnie zaproponowane.

Dr. Zgórski żałuje bardzo, że p. Dobrzański, jako członek komitetu ściślejszego nie poruszył w tym komitecie kandydatury pp. Mochnackiego i Raciborskiego. Są to kandydaci istotnie ze wszech miar pożądani, ale zachodzi pytanie, czy jako urzędnicy Wydziału krajowego, który, jak wiadomo, jest zwierzchniczą władzą magistratu, nie weszliby kiedy w kolizyę.

P. Błotnicki zaleca usilnie kandydaturę dr. Euzebiusza Czerkawskiego. Jest on delegatem Rady do krajowej Rady szkolnej i jako taki powinien zasiadać w reprezentacyi gminnej, która bardzo często ma stosunki z władzą szkolną i nieraz potrzebuje, wyjaśnień, jak tego dowody mieliśmy n. p. wczoraj w sprawie IV gimnazyum.

Dr. Józef Żuliński uprasza p. Benoniego, ażeby na razie cofnął swój wniosek. Po cóż tamować nam swobodny tok dyskusyi? Wszakże nie zeszliśmy się na to, ażeby na ślepo przyjąć propozycyę komitetu ściślejszego. Przeprowadzimy więc należytą naradę i niechaj każdemu wolno będzie wypowiedzieć swoje życzenia. Mowca popiera usilnie kandydaturę profesorów uniwersytetu pp. dr. Bilińskiego i dr. Węclewskiego. Wobec zamiaru pożyczki byłby dr. Biliński osobistością bardzo pożądaną w Radzie. Mowca popiera także kandydatury zalecone przez poprzednich mowców, jako ze wszech miar pożądane.

P. Pleśniak twierdzi, że przedmieście Żółkiewskie nie zostało uwzględnione przez komitet ściślejszy, nie widzi bowiem na liście nazwisk dwóch radnych, bardzo gorliwych, t. j. pp. Michała Michniewicza i ks. Formaniosza, których wybór zaleca jak najusilniej.

P. Prugar oświadcza, że zrzeka się kandydatury, ażeby zrobić miejsce innym osobistościom.

P. Piątkowski utrzymuje, że w komitecie ściślejszym stawiał kandydaturę pana Mochnackiego i trzech innych urzędników Wydziału krajowego, ale nie uwzględniono jego propozycyi. Mowca sądzi, że właśnie dlatego, iż ci panowie są urzędnikami władzy zwierzchniczej, powinni zasiadać w Radzie, ażeby poznać dokładnie administracyę miejską.

P. Dobrzański proponuje komitetowi ściślejszemu, ażeby natychmiast udał się na ustęp i zastanowił się nad tem, które osobistości należy wyeliminować z przedłożonej listy a które wpisać na ich miejsce.

P. Horboni zaleca kandydaturę pp. dr. Ciesielskiego i Wojciecha Łukawskiego.

Dr. Goldmann wyraża zdziwienie, iż takie zarzuty podniesiono przeciw komitetowi ściślejszemu. Komitet został wybrany przez was i otrzymał wyraźne polecenie, ażeby uwzględniał ile możności kandydatury zalecane bądź to przez swoich członków bądź przez wyborców, dalej kandydatów, którzy się sami zgłoszą do niego. Owóż jako referent tego komitetu muszę oświadczyć, że komitet działał całkiem po myśli polecenia. Dzisiaj występuje np. pan Pleśniak z zarzutem, że przedmieście Żółkiewskie nie zostało uwzględnione. Dziwi mię ten zarzut p. Pleśniaka, skoro komitet uwzględnił jego kandydata, p. Ignacego Frieda, handlarza olejnemi drukami, który figuruje na liście kandydatów. Jeżeli panowie całej swojej roboty nie uważacie za prostą zabawkę, jeżeli mandat nam dany i czynność nasza po myśli tego mandatu nie mają być także tylko zabawką, to musicie panowie odrzucić wszystkie wnioski odraczające i przyjąć listę przedłożoną, oczywiście z stosownemi poprawkami.

P. Dobrzański oświadcza, że zrzeka się kandydatury.

P. przewodniczący poddał pod głosowanie wszystkie powyższe wnioski odraczające. Wszystkie upadły a utrzymał się tylko wniosek dr. Benoniego.

W myśl tego wniosku zawiesił p przewodniczący posiedzenie na kwadrans; wszyscy obecni porobili poprawki w liście, poczem listy tak poprawione i uzupełnione zostały oddane skrutatorom. Skrutynium trwało do późnej nocy. Rezultat zostanie jutro ogłoszony plakatami.

OSTATNIA POCZTA

Baron Langenau, ambasador austryacki w Petersburgu, wręczył we wtorek carowi listy, odwołujące go z tej posady. Aż do zamianowania nowego ambasadora prowadzić będzie sprawy ambasady radca legacyjny baron Trauttenberg. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że następcą barona Langenau w Petersburgu zostanie hrabia Kalnoky dotychczasowy poseł w Haadze.

Timesowi donoszą z Konstantynopola, że Austrya w swoich usiłowaniach około rozwiązania kwestyi gusińskiej na korzyść Czarnogóry może z całą pewnością liczyć na pomoc Niemiec. „Oba mocarstwa odgrywają ważną rolę w usunięciu trudności. Fakt ten w związku z najświeższemi zajściami podobnego rodzaju każe się domyślać, że Austrya zmierza do objęcia nad zachodnią częścią południowych Słowian pewnego rodzaju protektoratu, który wyklucza wpływ Rossyi, podczas gdy poparcie z strony ambasady niemieckiej jest uważane za dowód, że Wiedeń w przeprowadzeniu tej polityki może być pewnym poparcia Berlina".

Ważnym wypadkiem w dziedzinie spraw zagranicznych, jest projekt zwiększenia armii niemieckiej, wniesiony przez rząd pruski do Rady Związkowej Według tego projektu piechota niemiecka, począwszy od d. 1 kwietnia 1881, liczyć będzie 503 batalionów, artylerya polowa 340 bateryj, artylerya piesza 31 batalionów, korpus pionierski 19 batalionów. Przybędzie więc armii niemieckiej 59 batalionów czyli 11 pułków piechoty, (8 pruskich, 1 bawarski i 2 saskie), jeden pruski pułk artyleryi pieszej i jeden batalion pruski pionierów; dalej 32 bateryj polowych (24 pruskich, 5 bawarskich i po dwie saskie i wirtemberskie). Stan prezencyjny armii niemieckiej wynosić będzie zatem od 1 kwietnia 1881 po koniec r. 1888 401.000 ludzi t. j. o 40.000 więcej niż obecnie, zaś etat wojenny o 70.000 ludzi. Stałe wydatki na armię powiększą się w skutek tego o 17,160.242 mark, jednorazowe wynosić będą 26,713.166 mark. Motywa przedłożenia wskazują na rozległe reformy zaprowadzone po za granicami Niemiec. Wobec tego muszą i Niemcy pomyśleć o wzmocnieniu swej siły obronnej. Nadeszła chwila, w której stan niemieckiej siły zbrojnej, ustanowiony wśród innych warunków, nie może nadal bez groźnego niebezpieczeństwa być pozostawiony bez zmiany. Niemcy muszą i na przyszłe ewentualności zabezpieczyć sobie zasłużone powodzenie swych wysileń i nie mogą zdobytych sukcesów narażać na szwank. Motywa zawierają także statystyczne zestawienie etatu pokojowego armij francuskiej i rossyjskiej i zaznaczają, że nawet po przyjęciu przedłożonego projektu Francya i Rossya zawsze jeszcze będą miały przewagę w piechocie i artyleryi. Roczny pobór rekruta będzie o 8000 większy.

Berliński *Mil.-Wochblt* donosi, że dowódzca załogującego w Ostrowie 2 batal. 3 dolnoszlązkiego pułku piechoty nr. 50, podpułkownik von Münenberg, przeniesionym został do pułku fizyljerów Nr. 30. Aby zapobiedz fałszywym wnioskom z tego powodu, donosi *National Ztg.*, że przeniesienie podpułkownika Munenberga podpisanem zostało już dnia 13 b. m. a naczelne dowództwo 5 korpusu poznańskiego zażądało sprawozdania o zajściu kaliskiem dopiero 15 b. m już po ogłoszeniu odnośnych artykułów *Augs. Allg. Ztg.* i *Hamburger Corr.*

Pomimo urzędowego zaprzeczenia z Petersburga, wiadomość o porażce rossyjskiej w Azyi centralnej utrzymuje się i znajduje wiarę. Odwrót Rosyan z Czykislaru równał się ucieczce. Generał Łomakin podzielił armię swoją na dwie części, jedna cofała się po za Amu, gdy sam Łomakin po uciążliwym pochodzie i wielkich stratach dostał się do Czykislaru, lecz nie mógł tam utrzymać się, gdyż Turkomani odcięli mu dowóz żywności. Także naczelnik Achalteków, dotychczas przyjazny Rossyi, podniósł broń: niemniej powstają wszystkie plemiona na pograniczu Persyi. Może nawet pochód na Merw zostanie zaniechany, gdyż Rossya będzie miała na wiosnę dość do roboty z samymi Turkomanami. Wzrost wpływu angielskiego w Persyi i roztropne postępowanie Anglii z plemionami spowodowały ogólny ruch w Azyi środkowej przeciw Rossyi.

Generał Tergukassów, który po śmierci gen. Łazarewa objął komendę nad wyprawą przeciw Turkomanom, przybył do Tyflisu, i jak donosi *Nowoje Wremia* złożył komendę. Następcą jego ma być generał Schack.

Dnia 5 lutego zbierze się parlament angielski a przewódcy obu partyj Stafford Northcote i lord Hartington wystosowali już piśmienne zawezwanie do swoich zwolenników w Izbie gmin, aby zaraz z rozpoczęciem sesyi zajęli swoje krzesła. Obydwaj oświadczają w swojem zawezwaniu, że należy się spodziewać ważnych rozpraw i obaj ze swojego stanowiska mają słuszność, gdyż, jak słychać, opozycya zamierza już podczas rozprawy adresowej skierować wszystkie swoje działa przeciw rządowi. Zdaje się zanosić na wielką burzę, ale z tego nie wynika jeszcze, aby się ziściła przepowiednia Williama Harcourta, że pierwsze posiedzenie będzie dla rządu oraz ostatniem. Zdaje się też, że Harcourt nie powiedział tego na seryo. Lord Beaconsfield jest mocno przekonany, że wszystkie możliwe ataki przeciwników, choćby nawet i Irlandczycy przyłączyli się do nich, nie zdołają przełamać zwartych szeregów partyi rządowej i że termin rozpisania nowych wyborów zależy jedynie od woli ministerstwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 stycznia. Komisya wybrana dla petycyi towarzystwa lekarskiego uchwaliła zaprosić najpierw rząd do objawienia opinii.

Wiedeń, 23 stycznia. Komisya budżetowa austryackiej delegacyi przyjęła kilka tytułów budżetu wojskowego bez zmiany. W toku rozprawy minister wojny wykazał niemożliwość dalszych oszczędności. Projekt wojskowej procedury karnej jest już wypracowany, ale Węgry jeszcze się nań nie zgodziły. Wynagrodzenia kwaterunkowe zapewne zmniejszą się w skutek spadania czynszów.

Madryt, 23 stycznia. Najd. Arcyksiążę Rainer otrzymał order złotego runa.

Paryż, 23 stycznia. *Journal officiel* ogłasza nominacyę Deperez'a ambasadorem w Watykanie i zmiany w personalu ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiedeń, 24 stycznia. (*Tel. pr.*) Czeskie dzienniki donoszą, że uzupełnienie gabinetu, które było zapowiadane w najbliższym czasie, nie nastąpi już wcale. *Presse* twierdzi, że kwestya ta przestała być nagłą, lecz uważać ją należy tylko za odroczoną a nie za załatwioną.

Peszt, 24 stycznia. (*Tel. pr.*) W skutek oświadczeń ministra-prezydenta Tiszy oczekiwaną jest w poniedziałek w Izbie wielka rozprawa nad postępowaniem władz podczas niedawnych zaburzeń ulicznych. Liberalne stronnictwo uchwaliło odrzucić wniosek Mocsarego, żądający wydelegowania osobnej komisyi śledczej w kwestyi rozruchów, i wnieść natomiast motywowane przejście do porządku dziennego.

Pester Journal donosi, że skupczyna serbska odrzuciła żądanie angielskiego rezydenta, aby Anglikom wolno było nabywać dobra nieruchome w Serbii. W skutek tej odmownej uchwały traktat handlowy między Serbią a Anglią został udaremniony. Anglicy nie mają widoków otrzymania koncessyi na budowę koleji żelaznej z Niszu na Wranję do Saloniki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 stycznia 1880, godzina 2 min. 28. Losy kredytowe 178·75, Węg. akcye kredyt. 273·75, Akcye anglo-austr. 154·70, Akcye bankn Union 114·90, Akcye kolei Karola Ludwika 258·25, Akcye kolei północnej 233·50, Akcye kolei południowej 91·80, Akcyi kolei Alföld 151·25, Akcye kolei Elżbiety 188·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 158·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 141·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 79·50, Galic. oblig. indemn. 96·—, Losy z r. 1864 171·75, Akcye kolei siedmogrodzkiej 135·25, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 19·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 156·—, Rubel papierowy 1·22 3/4, Wiedeńskie losy 121·25 Węgierskie losy 114·90, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 99·40, Usposobienie silne.

Wiedeń, d 23 stycznia 1880, godzina 5 minut. 35. Akcye kredytowe 297·—, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 258·75, Południowa —·—, Renta pap. 70·27, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 99.50, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 101·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·34—, Usposobienie —

Wiedeń, 24 stycznia 1880 godz. 10 m. 44, Akcye kredytowe 298·90. Anglo-austr. 156·50, Akcye banku Union 115·60, Kolej Kar. Ludw. 259·75, Południowa 95·50, Napoleonsdor 9·34--, Rubel papierow. 1·22 3/4 Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gał. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 23 stycznia.

Wiedeń: Pszenica 13·25 do 14·— zł., żyto 10·30 do 10·60 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·75 do 36·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·50 do 14·55 zł., rzepak (styczeń — luty 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 228·50, żyto —·—, spiritus loco 60·30, olej rzepakowy 54·—. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 68·50, olej rzepakowy 79·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 24 stycznia 1880 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 738.18mm. Psychrometr suchy — 5.8°C. Psychrometr wilgotny — 5.9 C Prężność pary 2.9mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW3 Ozon 10

Temperatura powietrza — 4.6°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 765.28mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 24 stycznia 1880.

Hotel George'a

Pp. B. Horodyński z Zbydniowa. A. Rodic z Nadycza J. Starzyński z Baranowa. H. Zakrzewska z Wiktorowa.

Hotel Langa.

Pp. E Rozwadowski z Wiązowy. M. Klein z Wiednia H Lobstein z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. H. Frühling z Tarnopola. W. Dąbrowski z Medyki. J. Hübner z Wiednia. B. Kutkowska z Dubkowic.

Hotel Narodowy.

Pp. A. Schultz z Przeworska S. Hoszowski ze Skały. J. Siegelbaum z Wiednia

Hotel Angielski

Pp H Treter z Laszek G Wiesler z Wrocławia. Z. Baumgarten z Berlina.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J ks. Swidrygełło Swiderski do Dźwiniacza. W. hr. Komorowski do Hawryłówki A hr. Orłowski do Krakowa. J Cheut do Dąbkl. S Frank do Nahaczowa. G Ududowicz do Głuszkowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po połudn (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 20 rano (pociąg osobowy); o godz. 8 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 23 stycznia 1880

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	258	—	261	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	158		161	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	286		290	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	236	—	—	—
2. Lisy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	—	90	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	95	50	96	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99	—	100	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w a	100	—	102	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	—	97	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a	98	50	100	
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	—
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	41	5	51
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	29	9	39
Półimperyał	9	58	9	70
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ papierowy	1	21½	1	23—
100 marek niemieckich	57	60	58	30
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 21 stycznia 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	70.15	70.30
luty sierpień	70.15	70.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	71.20	71.35
kwiecień-październik	71.20	71.35
Losy z roku 1854 po 250 złr.	124.50	125.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	132.—	132.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	135.50	136.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	171 75	172.25
„ „ 1864 „ po 50 „	171.—	172.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	145.60	146.10
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	102.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	83.60	83 75
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	94.—	95.—
Galicyi	96.30	96.80
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86.50	87.25
Węgier	89 —	90.—
3. Akcye.		
Bank Auglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	150.20	150.40
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	297.—	297.25
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	825.—	830.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	246. –	246.50
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	605.—	607.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	188 —	188 50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.		.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2355.—	2360.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	257.75	258.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	158.25	158.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	271.	271.50
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	86.50	87.
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	1 6.75	1 7. 5
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102. –	–.–
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.80	102.20
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	98.	100.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	88.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	95.50	96.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	95.50	96
Gal. banku hip. po 6 proc.	99.50	100.—
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	101.50	102.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.75	102.25
„ „ „ po 5 proc.	96.—	.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.–	85.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	83.—	83.25
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.50	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. emisyi I.	102.—	—.—
„ „ „ III. „	101.50	—.—
„ „ „ IV. „	—.–	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	88.—	88.30
z r. 1867	91.25	91.75
z r. 1868	86.—	86.50
z r. 1872	83.25	83.75
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	81.25	81.75
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.25	179.75
Clarego po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	106.50	107.
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	–.—
Losy miasta Krakowa	20.25	20 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.50	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.60	40.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.75	19 —
Salma po 40 zł. m. k.	51. –	52.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.60	47.75
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.75	28.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 50	—.–
„ „ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	33.50	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.—	—.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—.
Londyn za 10 ft. szt.	117.—	117.25
Paryż za 100 fr.	46.45	46.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.54.—	5.55.–
„ pełnej wagi	5.52.—	5.53.—
Korona	—.—.—	—.—.–
20-frankówka	9.33.50	9.34.50
Rossyjski imperyał	9.62.—	9.63 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 23 stycznia 1880

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	25
„ „ „ w srebrze	71	50
Renta w złocie	84	30
Losy pożyczki z roku 1860	131	75
Akcye banku austro-węgierskiego	838	—
„ „ kredytowego	296	80
Londyn	116	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	34—
Dukat cesarski men.	5	54—
100 marek niemieckich	57	85

Dziennik Urzędowy.

(473 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10785. Cejem zaspokojenia wierzytelności Samuela Wahla jako cessyonaryusza Piotra Moczyła w kwocie 100 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 202 wyk. hip. w Przekopaniu położonej, dłużnika Stefana Czuchmana własnej, w dniu 23 lutego, w dniu 7 kwietnia i w dniu 11 maja 1880 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 315 złr.

Zakład wynosi 32 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl 31 października 1879.

(468 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12692. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na wezwanie c. k. sądu krajowego we Lwowie wydano na prośbę lwowskiego banku hipotecznego na mocy rozporządzenia ministr. z 28 października 1865 art. IV. lit. c. d. u. p. Nr. 110 celem zaspokojenia a) sumy 2718 zł. 75 ct. w. a. z procentami 6% od dnia 23 marca 1879 i kwoty 27 zł. 19 ct. jako 1% prowizyi b) sumy 74589 złr. 67 ct. a. w. z 7% odsetkami od 23 września 1879 wraz z kosztami w kwocie 24 zł. 86 ct. przymusową licytacyę dóbr Harasymów i Derenek Antoniego Hr. Golejewskiego wedle Dom. 221 p. 340 i 343 n. 29, 32, 33, 34, 35, 36 i 38 haer własnych na rzecz c. k. uprz. galic ak. Banku hipotecznego we Lwowie, w sądzie tutejszym w biórze V. w trzech na dzień 25 lutego, 30 marca i 30 kwietnia 1880 w każdym terminie o godz 9 przed poł, że dobra powyższe na tych 3 terminach tylko za lub powyżej wartości takowych przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 306.000 zł. a. w. przyjętej, która służyć też będzie jako cena wywołania sprzedane zostaną, że każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10.100 ceny wywołania 306000 zł. to jest sumę 30.600 zł. bądź w gotowiźnie będy w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź w galic. obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. węgierskiego Banku. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej, że na wypadek gdyby dobra te w powyższych terminach za cenę wywolania lub wyżej tejże ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 30 kwietnia 1880 o godzinie 4 po południu że dla wszystkich tych, którzy po dniu 27/9 względnie 29/11 1879 jako dniu wydania załączonych wyciągów tabularnych prawo zastawu na te dobra uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna, lub późniejsze w tej sprawie egzekucyjnej zapaść mające uchwały doręczone być nie mogły, kurator w osobie adwokata Zakrzewskiego ustanowionym został wreszcie, że bliższe warunki sprzedaży i wyciągi tabularne rzeczonych dóbr w t s. registraturze przejrzane być mogą.

Kołomyja dnia 31 grudnia 1879.

(470 1—3) **Edykt.**

L. 16106. C. k Sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia kwoty 26 zł. 50 ct. z pn. należącej się Karolowi Barańskiemu przedsięweźmie przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi sumy 900 duk. hold. z prawem do poboru odpowiedniej części czynszu dzierżawnego dóbr Chlopczyce Annie Oldze dw. im. i Józefowi Hipolitowi dw. im. Delinowskim należącej a pochodzącej z legatu przez śp. Adama Hoszowskiego Anieli Kunaszowskiej w sumie 1200 duk. holend. zapisanego i w stanie biernym dóbr Chłopczyce i części dóbr Chłopczyce Dom. 356 pag. 182, 189, 192 n. 32, 40, 45. on. Dom. 356 pag. 200 n. 19 on. i Dom. 466 p. 230 n. 92 on. zaintabulowanego.

Sprzedaż tej sumy z pn. odbędzie się w sali audyencyonalnej tutejszego sądu w trzech terminach z których pierwszy na dniu 19 lutego, drugi na dniu 18 marca a trzeci na dniu 15 kwietnia 1880 wyznacza się a to każdym razem o godzinie 10tej rano przy dwóch pierwszych terminach suma ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie zaś i niżej takowej sprzedaną będzie.

Jako cenę wywołania stanowi się sumę 900 duk. holend. a względnie wartość takowej według ostatniego tutaj w dniu licytacyi wiadomego kursu dukata hold. obliczyć się mająca.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania a to bądź w gotówce bądź w papierach wartościowych do lokowania pieniędzy sierocińskich przydatnych i według kursu w gazecie lwowskiej notowanego obliczyć się mających.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sambor dnia 16 grudnia 1879.

(463 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3716. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 112 subrep. 102 w Załokciu położonej, dłużników Antoniego Chemyn i Połachny z Zamodzkich Chemyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 24 lutego, 23 marca i 20 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Podbuż dnia 31 grudnia 1879.

(472 1—3) **Obwieszczenie**

L. 215. Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla pierwszej zwyczajnej kandencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu pryzedenta sądu tegoż Lucilliana Krynickiego przewodniczącym. a c. k. radców sądów krajowych Jana Strumieńskiego, Józefa Doboszyńskiego, Karola Porschińskiego i Kajetana Kopacz zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 2 marca 1880 o godzinie 9 przed południem.

Prezydynm c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 20 stycznia 1880.

(364) **Edykt.**

L. 15163. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że firmę Israel Herz Safrin dzierżawa propiuacyi w Manasterzyskach do rejestrów dla firm pojedyńczych wpisano.

Stanisławów 10 grudnia 1879.

(442 2—3) **Edykt.**

L. 6478. W dniach 12 lutego 15 marca i 12 kwietnia 1880 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności leżącej masy śp. Wacława Peszka własnej pod l. k. 164 w Busku położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 80 zł. w. a. z pn. na rzecz Luzera Reicha

1. Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 305 zł

Wadyum 10 prc.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

3. W 14 dniach po prawomocności aktu licytacyi winien będzie nabywca całą cenę kupna, wliczając w to wadyum złożyć do depozytu sądowego, poczem wydanie dekretu własności i oddanie w fizyczne posiadanie nastąpi.

4. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany będzie nabywca ponosić podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

5. Realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

6. Jeśli nabywca którego warunku niedotrzyma rozpisany zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowy termin licytacyjny.

Busk 10 listopada 1879.

(441 2—3) **Edykt.** L. 6405.

W dniach 13 lutego, 17 marca i 15 kwietnia 1880 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Andrucha i Pałaszki Smahów własnej pod l. k. 17 w Grabowej położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 54 zł. w. a. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Busku.

1. Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 135 zł.

Wadyum 10 prc.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

3. W 14 dniach po prawomocności aktu licytacyi winien będzie nabywca całą cenę kupna, wliczając w to wadyum złożyć do depozytu sądowego, poczem wydanie dekretu własności i oddanie w fizyczne posiadanie nastąpi.

4. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany będzie nabywca ponosić podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

5. Realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

6. Jeśli nabywca którego warunku niedotrzyma rozpisany zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowy termin licytacyjny.

Busk 21 listopada 1879.

(443 2—3) **Edykt.**

L. 6454. Na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 196 zł. z pn. odbędzie się dnia 27 lutego, dnia 26 marca i dnia 29 kwietnia 1880 o 10 rano w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Bazylego Nahorniaka w Krasiłówce pod l. k. 2/64 położonej na 1210 zł. w. a. oszacowanej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 600 zł. a wadyum 60 zł.

Na trzecim terminie realność tą też niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków mogą interesowani w tusąd. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego
Tyśmienica 13 października 1879.

(446 2—3) **Edykt.**

L. 5227. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia niniejszem nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Chaima Raffa że sub. pr. 24 listopada 1879 l. 5527 wnieśli Amalia Pineles i Majer Knopf przeciw niemu pozew o zapłacenie kar konwencyonalnych po 1 złr. dziennie począwszy od 31 sierpnia 1878 i wyekstabulowanie na realności pod nr. st. 97/nowy 194 w Ulanowie pretensyi w kwotach 150 złr., 150 złr., 244 złr. 48 ct. i 144 złr. i 150 złr. ciążących który do postępowania ustnego zadekretowany i ustanowionemu kuratorowi Adolfowi Gryglewskiemu w Ulanowie z terminem na 18 lutego 1880 o 10 rano doręczony został.

Wzywa się więc nieobecnego Chaima Raffa aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę obrał i tegoż sądowi wskazał, ogółem wszelkich możliwych środków obrony użył, gdyż z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisaćby musiał.

C. k. sąd powiatowy
Ulanów dnia 18 grudnia 1879.

(451 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11906. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia chęć kupienia mających, że w tut. sądzie odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Mejzesza Schüssla przeciw Tymofiejowi Zełeńczukowi w kwocie 280 złr. z pn. sprzedaż realności pod l. 651 i 164 w Bystrzycu położonej, w trzech terminach a to w dniu 27 lutego 1880 31 marca 1880 i 7 maja 1880 zawsze o 10 godz. przed połud. pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywoławczą ustanawia się kwotę 120 złr.

2) Chęć kupienia mający ma złożyć wadyum w kwocie 12 złr. w.

3) Realność ta przy 3 terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych można w tut. registraturze przejrzeć.

Kossów dnia 22 września 1879.

(452 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9464. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 12 maja 1879 l. 3189 w numerach 140, 141 i 142 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 15 str./91 now. w Szczercu w starostwie Lwowskiem położonej Schulima Nuty Rettiga i uświadczonych spadkobierców po Sarze Rettig własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 2 rat po 56 złr. 70 ct. i reszty kapitału 765 złr. 63 ct wyznacza się nowy termin na 27 lutego 1880 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 125 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 17 listopada 1879.

(450 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7153 C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że wsprawie Mojżesza Schüssll przeciw Łukienowi i Małance Szorban pto 25 złr. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności l. k. 660/319 w Żabiu na 470 złr. ocenionej w terminach a to: 6 lutego, 5 marca i 9 kwietnia 1880 za cenę szacunkową lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kossów 10 października 1879.

(455 2—3) **Konkurs.**

L. 476. Posada sędziego powiatowego w Sieniawie a w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym w Galicyi wschodniej w VIII klasie rangi z systemizowanemi należytościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 20 lutego 1880 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu

Lwów 20 stycznia 1880.

(203 2—3) **Edykt.**

L. 6202. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko Michałowi Sulima o 133 zł. 76 ct. odbędzie się w kancelaryi sądu Glinińskiego dnia 27 lutego 16 kwietnia i 21 maja 1880 o godzinie 10 rano sprzedaż realności dłużnika w Laszkach król. pod l. d. 15, 12 położonej, ciała hypotecznego niestanowiącej.

Warunki licytacyi można interesowanym w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Gliniany 13 grudnia 1879.

(205 2—3) **Edykt.**

L. 6204. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Filipowi Kret o 191 zł. 84 ct. przymusowa sprzedaż realności dłużnika w Peczeni pod l. d. 49 położonej. na 1160 złr. oszacowanej ciała hipotecznego niestanowiącej, dnia 5 marca, 23 kwietnia i 28 maja 1880 o godzinie 10 rano w kancelaryi sądu Gliniańskiego odbędzie się

Warunki licytacyi w tymże sądzie przejrzeć dozwolono.

C. k. sąd powiatowy
Gliniany 13 grudnia 1879.

(390 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9463/79 C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 24 maja 1879 l. 3654 w numerach 140 141 i 142 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 36 w Falkensteinie w Starostwie Lwowskiem położonej Jana Kraushaar własnej, na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 2 rat po 23 zł. i reszty kapitału 379 zł. 31 ct. wyznacza się nowy termin na 27 lutego 1880 godzina 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 113 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Szczerzec 17 listopada 1879.

(16 2—3) **Edykt.**

L. 7438 C. k sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia Piotra Pillera i Walerkę Pillerową, że Józef Ameisen wniósł na dniu 11 grudnia 1879 l. 7438 pozew wekslowy o zapłacenie sumy 150 złr. a w. i na takowy wydał sąd w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty, mocą którego pozwani obowiązani są solidarnie zaskarżoną kwotę w dniach trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacić lub zarzuty wnieść.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych tutejszemu sądowi nie jest wiadomem, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Adw. Dr. Zielińskiego z substytucyą Dr. Jarosza.

Wzywa się pozwanych, aby w powyższym terminie ustanowionemu zastępcy wszelkie środki do zarzutów dostarczyli, lub innego obrońcę sobie obrali w ogóle wszelkich środków prawnych użyli, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz 13 grudnia 1879.

(294 2—3) **Edykt.**

L. 3268. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 20 zł. a. w. z pn. na rzecz Izraela Hofstotra jako cesyonaryusza Chaima Vogelsangera odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 335 w Wiśniczu na miejskich polach położonej, dłużnika Jędrzeja Kawala własnej. ciała tabularnego niestanowiącej, a na 450 zł. w. a. oszacowanej, w trzech terminach a to I dnia 25 Lutego 1880, — II dnia 24 marca 1880, — i III. dnia 21 kwietnia 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cenę wywołania ustanawia się na 450 złr. wadyum zaś wynosi 45 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz, dnia 20 grudnia 1879.

(204 2—3) **Edykt.**

L. 6203. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Olejnikowi o 281 złr. 27 ct. odbędzie się w kancelaryi sądu Glinianskiego d. 27 lutego, 16 kwietnia i 21 maja 1880 o godzinie 10 rano sprzedaż realności dłużnika w Peczeni pod l. d. 13 położonej, na 1160 złr. oszacowanej, a ciała tabularnego niestanowiącej.

C. k. sąd powiatowy
Gliniany 13 grudnia 1879

(266 2—3) **Edykt.**

L. 9095 C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 113 złr. 40 ct., 113 złr. 40 ct. i 1758 złr. 22 ct w. a. z pn. odbędzie się w dniu 27 lutego i w dniu 31 marca 1880 w zabudowaniu sądu tutejszego każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya realności pod l. k. 151 w Mościskach położonej, jak Dom III pag 125 nr. 11 haer Feibisia czyli Feibischa Singer własn. pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności na 4560 złr. w. a. wyprowadzona i niżej takowej realność na wyznaczonych terminach sprzedaną nie będzie.

Gdyby realność na wyznaczonych dw. terminach sprzedaną nie była, natenczas do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 8 kwietnia 1880 o godzinie 9 z rana, że niejawiający się wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępują y uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej przejrzeć można.

Wierzyciele niewiadomi lub którymby rezolucya, tę licytacyę rozpisująca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, przez niniejszy edykt do rąk kuratora dla nich w osobie adw. Dr. Leonarda Tarnawskiego w Przemyślu ustanowionego zawiadomienie otrzymują.

Z c. k. sądu powiatowego
Mościska dnia 1 stycznia 1880.

(368 2—3) **Edykt.**

L. 15990. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Sokalskiego funduszu ubogich w ilości 400 złr. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Mateusza Gruszeckiego, na 1145 złr. ocenionej realności pod l. 43 i 76 w Sokalu na dzień 1 marca 1880 od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 57 złr. 25 ct

W tym terminie nabyć można realność tę także i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 6 grudnia 1879.

(347 2—3) **Edykt.**

L. 14270 Sąd miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 27 lutego 30 marca i 30 kwietnia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 65 w Boguchwale położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużniczki Maryanny Niedziałek własnej, na rzecz Lieby Kalter pto 58 złr. w. a. zpn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 230 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś w terminie trzecim niżej takowej.

Wadyum wynosi 23 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów 20 grudnia 1879.

(270 2—3) L. 56.

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jonę Hibnera, z powodu pozwu przez Isera Hermana przeciwko niemu o 237 złr. 25 ct. a. w. wytoczonego, kuratorem adwokata Dębickiego i temuż odnośny pozew doręczono. O czem się Jonę Hibnera z tem poleceniem zawiadamia, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną udzielił informacyę lub też innego zastępcę zamianował i sądowi go wskazał, gdyż w przeciwnym razie wypływające z zaniedbania tego zgubne skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Kołomyja dnia 8 stycznia 1880.

Konkurs. (456 2—3)

Zl. 476. Eine Bezirksrichtersstelle in Dorna oder im Falle der Versetzung bei einem anderen Gerichte in der Bukowina mit den Bezügen der VIII Rangsklasse ist zu besetzen.

Die Bewerbungsgesuche sind bei dem k. k. Landesgerichts-Praesidium in Czernowitz bis zum 20 Februar 1880 einzubringen.

Lemberg am 20 Jänner 1880.

(377 2—3) **Edykt.**

L. 4105. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy sprzedawać będzie w drodze egzekucyi realność pod nr. 28/45 w Tyśmienicy położoną, Dmytra i Domny Medwidów jak Dom VIII. p. 117 n. I. haer. własną, na zaspokojenie należytości c. kr. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 45 zł 36 ct. 45 zł. 36 ct. w. a. i 724 zł. 3 ct. w. a. z pn. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1840 zł. do przeprowadzenia tej licytacyi wyznaczony termin na 17go marca 1880, w tut c. k. sądzie o 10tej godz. rano na którym to terminie powyższa realność za cenę szacunkową 1840 zł. w. a. lub też powyżej tejże ceny sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 92 zł. w. a. Nabywca winien będzie do 30 dni po doręczeniu mu uchwały akt licytacyi zatwierdzającej tut. sądowi wykazać, iż wszelkie rządowe należytości na kupionej realności ciążące zaspokojone lub zabezpieczone zostały i że resztującą cenę kupna do depozytu sądowego złożył, poczem ta realność w fizyczne posiadanie oddaną mu zostanie. Resztę warunków licytacyj tudzież wyciąg hipoteczny tejże realności mogą interesowani w tu sąd. registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Tyśmienica dnia 16 października 1979.

(315 2—3) **Edykt.**

L. 10916. C. k. sąd powiatowy Kozowa jako władza pertraktacyjna powiadamia, że dnia 1 grudnia 1879, zmarł w Kozowie Jan Kaisi w ostatnich czasach pomocnik kancelaryi notaryalnej w Kozowie z pozostawieniem ruchomego majątku, gdy zaś c. k. sądowi nie jest wiadomo, czyli, i gdzie znajdują się jego spadkobiercy, przeto ustanawia się dla tej masy kuratora w osobie p. Stanisława Newelicza w Kozowie, wzywając zarazem spadkobierców jego, aby się tu w sądzie w przeciągu roku jednego zgłosili, prawa swoje do spadku tego wykazali, i oświadczen do tego spadku podali, w razie bowiem przeciwnym, spadek ten tym spadkobiercom, którzy się zgłoszą przyznany, zaś nieobjęta część spadku, lub gdyby się nikt do takowego nie zgłosił, cały ten spadek jako bezdziedziczny uważany, c. k. prokuratoryi skarbowej w zastępstwie wysokiego skarbu przyznany zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Kozowa 31 grudnia 1879.

(318 2—3) **Edykt.**

L. 618. Cesarsko król. sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adama Bajsowskiego, że Izrael Jakobsohn wniósł przeciw niemu pozew wekslowy de praes. 9 stycznia 1880, l. 618 o zapłacenie kwoty 200 zł w załatwieniu którego nakaz zapłaty w dniu dzisiejszym wydano ustanowionemu kuratorowi adw. Drowi Włyńskiemu w Krakowie ze substytucyą adw. Dra. Wechtera w Krakowie doręczonym zostaje i z tymże spór wedle prawa wekslowego przeprowadzonym będzie.

Poleca się więc niewiadomemu z miejsca pobytu, by swemu zastępcy potrzebne dokumenty udzielił, lub w razie obrania sobie innego zastępcy o tem sądowi doniósł, ile że w przeciwnym przypadku skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać by musiał

Kraków dnia 9 stycznia 1880.

(439 2—3) **Edykt.**

L. 18171. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że w celu wydobycia resztującego kapitału 25372 zł. 50 ct. a. w. z pn. przez Zdzisława Krynickiego galic. Towarzystwu kredyt. ziem. we Lwowie dłużnego przedsięwzięta będzie na dniu 19go lutego 1880 i na dniu 18 marca 1880 zawsze o 10tej godzinie rano, w sali audyencyonalnej tut. sąd. przymusowa publiczna sprzedaż dóbr części Krynica w powiecie Drohobyckim położonych w gal. Tabuli kraj. dom. 55 pag. 97 na imię Zdzisława Krynickiego zapisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej wypośrodkowana w sumie 53250 zł. w. a.

Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 10 prc. ceny wywołania t. j. 5325 zł. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego lub austr. banku narodowego albo też w galic. obligacyach indeminizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże.

Gdyby dobra te w 1ym lub w 2im terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były nateneczas w celu ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin sądowy na dzień 2 kwietnia 1880 o 10 godzinie rano z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutej. registraturze.

O czem się strony tudzież wszystkich wierzycieli którymby uchwała licytacyę rozpisująca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została i tych którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 14 sierpnia 1879 do tabuli krajowej weszli przez kuratora adwokata Dra Budzynowskiego jako też z miejsca pobytu nieznajomych Mikołaja Swieżawskiego i Jana Dolskiego uwiadamia

Sambor 16 grudnia 1879.

(445 2—3) **Edykt.**

L. 5271. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniach 9 lutego, 15 marca i 19go kwietnia 1880, zawsze o godzinie 10 rano przedsięweźmie przymusową sprzedaż kawałka gruntu do realności pod l. k. 16 w Wulce tanewskiej należącego protokołem depr. 19 lutego 1879 l. 1080 zastawniczo opisanego.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 250 zł.

Wadyum zaś 25 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Ulanów dnia 30 listopada 1879.

(268 2—3) **Edykt.**

L. 5924. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Seńkowi Kokoć pto 150 zł. w celu doręczenia egzekutowi tabeli kolokacyjnej z dnia 28go grudnia 1878 l. 7328 temuż kuratora w osobie Onufrego Pryszlaka naczelnika gminy Grodowie ustanawia, o czem się Senka Kokoć w tej drodze z tem wezwaniem uwiadamia by swemu kuratorowi udzielił informacyę lub innego sobie przed sądem obrał pełnomocnika.

C. k. sąd powiatawy

Starasól dnia 30go grudnia 1879.

(336 2—3) **Edykt.**

L. 60784 C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że wskutek jednomyślnego wyboru zebranych na dniu 29 grudnia 1879 wierzycieli, tymczasowy zarządca adw. Dr. Czeszer stałym zawiadowcą, adwokat Dr. Reich zaś zastępcą zawiadowcy masy rozbiorowej spółki handlowej J. Landau et A. Pordes i mas rozbiorowych jawnych członków tej spółki Józefa Landaua i A. Pordesa zamianowani zostali.

Lwów dnia 3 stycznia 1880.

(292 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 49950. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ema Reich celem przestrzegania swych praw, iż uchwałą z dnia 8 listopada 1879 l. 49950 na prośbę Jana Rosnera dozwoloną została, intabulacya tegoż ostatniego za właściciela kaucyi dzierżawnej w kwocie 1300 złr. w. a. w stanie biernym dóbr Bistuszowy Dom 502 pag. 37 n. 53 60 et 69 on. intabulowanej, która to uchwała do rąk ustanowionego dla Ema Reicha kuratora w osobie adwokata krajowego Dra. Siterskiego doręczona została.

Lwów dnia 8 listopada 1879.

(330 2—3) **Edykt.**

L. 6246. Na realności pod l. kons. 25 w Starym Sączu są zahipotekowane w Tomie XII, str. 12—14, pod poz. 3 on, suma 1357 zł. 24 kr. na rzecz mieszczaństwa Starosądeckiego, z powodu odpowiedzialności Walentego Swietlińskiego za sprzeniewierzone należytości noclegowe (Schlafkreuzer) tudzież poz. 4 on., suma 130 zł. w. wied. na rzecz masy Wojciecha Tokarskiego, pierwsza suma w r. 1818, a druga w roku 1819.

Z powodu prośby Joanny Cyconiowej o amortyzacyę tych sum, wzywa się niniejszem niewiadome osoby interesowane, aby najdalej do dnia 20 stycznia 1881 r. odnośne pretensye swoje w tutejszym sądzie zgłosili, po upływie bowiem tego terminu dozwoli się amortyzacyi i wykreślenia tych ciężarów.

Z c. k. sądu powiatowego

Stary Sącz 31 grudnia 1879.

(334 2—3) **Edykt.**

L. 27446. Dnia 2 marca, 5 kwietnia i 10 maja 1880 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publicznie przymusowa sprzedaż realności pod l. 331 w Borysławiu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Aleksandra Schorra, przeciw Józefowi Tauchnerowi pto 558 zł. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1160 zł Wadyum 116 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim zaś i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 3 stycznia 1880.

(335 2—3) **Edykt.**

L. 54316. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy rzekomo zaginionych obligacyi funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej z daty Kraków 1 listopada 1858 l. 3699, 3761, 8826 9373 i 17511 po 100 złr. jako kaucya loteryjna Barucha Bergglasa winkulowanych, aby te obligacye w ciągu jednego roku. 6 tygodni i 3 dni sądowi okazali, gdyż inaczej takowe po upływie tego terminu za umorzone zostaną uznane.

Lwów 6 grudnia 1879.

(457 2—3) **Edykt.**

L. 1809. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Edwarda Duniewicza, że celem doręczenia mu uchwały Tabularnej z 18 stycznia 1880, do l. 1809, którą dozwolono wykreślenie uchwały odmownej do l. 23191/1840 zapadłej na jego prośbę o zaintabulowanie go za właściciela dóbr L śniowice i Polanka, w stanie czynnym tychże dóbr zanotowanej, ustanowiono dla niego kuratora adwokata Dr. Skałkowskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Krówczyńskiego i powyższą uchwałę temuż kuratorowi doręczono.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 18 stycznia 1880.

(281 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4012. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Czajkowskiego w kwocie 250 złr. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 106 w Siekierzycach położonej Stefana i Julianny Daniów własnej w dniach 16 marca, 15 kwietnia i 12 maja 1880 każdym razem o 10 godzinie przed południem się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 580 złr. wadyum 58 złr.

Dalsze warunki i akt opisania i oszacowania znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka 14 grudnia 1879.

(299 2—3) **Edykt.**

L. 11238. C k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Hirscha Waldberga, że Scheindla Auerbach dnia 10 grudnia 1879 l. 11238 wniosła prośbę o przyjęcie do wiadomości cesyi, mocą której spadkobiercy Benjamina Waldberga odstąpili jej sumę 803 złr. 25 ct. w. a. na 53 miejscu na cenie kupna dóbr Sokołówka i Choderkowce lokowaną i że uchwałę przyjmującą tę cesyę do wiadomości sądu dla Markusa Hirscha Waldberga doręczono ustanowionemu kuratorowi p. adw. dr. Berlinerowi we Lwowie.

Wzywa się zatem Markusa Hirscha Waldbergera, aby albo sam się zgłosił albo też potrzebnej informacyi kuratorowi udzielił lub wreszcie innego zastępcę sobie wybrał i o tem sądowi donósł, ina zej złe skutki ze zaniedbania obrony sam sobie przypisać będzie musiał.

Złoczów dnia 20 grudnia 1879.

(276 2—3) **Edykt.**

L. 2227. C. k. sąd powiatowy we Frysztaku wzywa nieznaną z miejsca pobytu Katarzynę Małecką, ażeby w przeciągu jednego roku do sądu zgłosiła się i deklaracyę do spadku po Piotrze Stefaniku zmarłym we Frysztaku na dniu 23 stycznia 1879 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 21 stycznia 1879 wniosła ileże spadek ten ze zgłaszającemi się spadkobiercami i kuratorem dlań ustanowionym p. Józefem Pawlikowskim z Frysztaka przeprowadzonym będzie.

We Frysztaku 10 listopada 1879.

(416 2—3) **Edykt.**

L. 12663. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niebecnego Samuela Rapp że dnia 23 lipca 1879 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 720 złr. na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności wydanym i ustanowionemu w osobie pana dr. Szeparowicza kuratorowi doręczonym został.

Stanisławów 26 listopada 1879.

(432 2—3) **Edykt.**

L. 2580. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia małżonków Maryanny z Kanarków Zalewską i Wincentego Zalewskiego z miejsca pobytu nieznanych, że spowodu doręczenia im tusądowej uchwały w sprawie intabulowania Aleksandra Henryka dw. im. Łabęckiego za właściciela połowy realności pod nr. k. 6 st/40 n. w Zbarażu, ustanowiono im kuratora w osobie Ignacego Szumowskiego, któremu tę rzeczoną uchwałę doręczono.

Zbaraż dnia 17 maja 1879.

(342 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 24848. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że uchwałą z 11 października 1879 l. 24848. Ignacy Legutko za niedołężnego na umyśle w myśl § 273 u. c. uznany i że dla tegoż kurator Aleksander Wąsikiewicz ustanowiony został

Kraków 11 października 1879.

(288 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9843/79. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 18 Października 1879 l. 46693 przedsięweźmie celem wydobycia 2 rat po 23 zł. i reszty kapitału 462 zł. 55 ct. zpn. c. k. uprz. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Walka Szymańskiego się należących przymusową licytacyjną sprzedaż połowy realności pod lk. 87 w Rakowcu położonej w dniach 11 marca, 15 kwietnia, 1880 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 198 zł. 25 ct.

Wadyum wynosi 50 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 15 kwietnia 1880 godzina 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacownnia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 30 listopada 1879.

(314 2—3) **Edykt.**

L. 34283. C k. sąd krajowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela, Simundta, że Wysoki Skarb przez Expozyturę c. k. Prokuratoryi skarbu w Krakowie wniósł przeciwko Gwarectwu węgli w Jaworżniu, Samuelowi Simundtowi i Wiecentemu Kirchmajerowi pozew de pr. 21 lutego 1879 l. 5844 o zapłacenie 400 zł. 80 kr. i 7 zł. 97 kr. z przynal. który do postępowania sumarycznego zadekretowany ustanowionemu dla Samuela Simundta kuratorowi adwokatowi Kaufmanowi z substytucyą adwokata Wechslera w Krakowie doręczony został.

Wzywa się zatem nieobecnego Samuela Simundta aby kuratorowi swemu potrzebnych do obrony środków udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł inaczej wynikłe, z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 9 stycznia 1880.

(305 2—3) **Edykt.**

L. 8933/79. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku niniejszym edyktem zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Magdalenę 1 Strychacz 2 ślubu Kozłowska, iż przeciw niej w dniu 19 maja 1879 do l. 5421 wniósł Zakład kredytowy włościański we Lwowie pozew nakazowy o zapłacenie 178 zł 33 ct wskutek czego ustanawiając dla nieobecnej Magdaleny 1 Strychacz 2 ślubu Kozłowskiej kuratorem ad actum Łukasza Paszka wójta w Suszynie, aby w przeciągu 45 dni powyższą kwotę Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie pod rygorem egzekucyi zapłaciła, lub wtym samym czasie swe zarzuty wniosła, i że jest rzeczą Magdaleny 1 Strychacz 2 ślubu Kozłowskiej kuratorowi swemu potrzebną udzielić informacyi lub innego zastępcę obrać i otem sądowi donieść.

Leżajsk dnia 29 października 1879.

(352 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9967. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 30 lipca 1878 l. 5963 w numerach 230, 231, 232, Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 32 w Nikonkowicach położononej Jana Gelmasa własnej na zaspokojenie resztującej pretensyi galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w sumie 605 zł. 82 ct. z pn. wyznacza się nowe termina na 5 marca 8 kwietnia i 13 maja 1880 każdokrotnie o 10tej godzinie rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1487 zł.

Wadyum wynosi 148 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną niezostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 13 maja 1880 o 4 godzinie po południu.

Dalsze warunki pozostają te same jak zostały określone uchwałą z dnia 30go lipca 1878 l. 5963 i można je przejrzeć w tusądowej registraturze.

Szczerzec 18 grudnia 1879.

(444 2—3) **Edykt.**

L. 6455. Na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 98 zł. z pn. odbędzie się w tut. c. k. sądzie dnia 13 lutego, dnia 18 marca i dnia 16 kwietnia 1880 o 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Pawło Marczaka w Krzywotułach nowych pod l. 4/60 położonej na 360 zł. oszacowanej.

Cena wywołania wynosi 250 zł. a. w. a wadyum 25 zł.

Na trzecim terminie realność ta też niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków mogą interesowani w tusąd. registraturze przejrzeć

Z c. k. Sądu powiatowego

Tyśmienica 13 października 1879.

(348 2—3) **Edykt.**

L. 20397. C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnopolu ustanawia dla Szymona Chromika z życia i miejsca pobytu niewiadomego z powodu doręczenia uchwały tabularnej, z dnia 28 maja 1879 l. 6840 kuratora w osobie adw. dr. Mantla, o czem się Szymona Chromika uwiadamia.

Tarnopol dnia 31 grudnia 1879.

(206 3—3) **Edykt.**

L. 6205 Podaje się do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko Mikołajowi Rzetcioskiemu o 375 złr. 3 ct. odbędzie się w kancelaryi sądu Gliniańskiego dnia 5 marca, 23 kwietnia i 28 maja 1880 o godzinie 10 rano, sprzedaż realności dłużnika pod N. d. 18, 22, w Jakłozowie położonej, na 1040 złr. oszacowanej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 13 grudnia 1879.

(425 3—3) **Edykt.**

L. 7922. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 130 złr. 11 kr. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod Nr. 67/37 w Chlebowicach położonej. dłużnika Antoniego Pohasa własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 18 lutego, 18 marca, i 20 kwietnia 1889 roku każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 650 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie nie niżej kwoty 600 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tu. s registraturze.

C k. sąd powiatowy

W Bóbrce 30 września 1879

(267 3—3) **Edykt.**

L. 5491. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie Szymona Altmana przeciw masie Onufrego Kałużniaka o zapłacenie kwoty 100 złr. w. a. publiczna sprzedaż realności dłużnika w Chyrowie położonej pod l. k. 130 składającej się z placu pod budynek domu mieszkalnego, stodoły i ogrodu na rzecz Szymona Altmana w trzech terminach a to dnia 26 lutego 1880, dnia 1 kwietnia 1880 i dnia 14 maja 1880 sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 510 złr. warunki licytacyi złożone w registraturze mogą chęć kupienia mający przejrzeć, wadyum wynosi 10 proc.

C. k. sąd powiatowy

Starasól dnia 12 grudnia 1879.

(426 3—3) **Edykt.**

L. 8827. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 878 złr. 33 ct. w. a. z pn. od dłużnika Pawła Hapy należącej mu się połowa realności pod l. k. 3 re. 4 w Berteszowie położona rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 2 marca 1880, dnia 9 kwietnia 1880 i dnia 7 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 50 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka d. 12 listopada 1879.

(280 3—3) **Edykt.**

L. 822. C. k. sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Jana Jagieły pko Jakubowi Harlakowi pto 12 złr. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 157 w Kłodnem od Tylmanowa położonej, na 190 złr. w. a. ocenionej, w d. 26 lutego, 30 marca i 27 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się.

Zakład wynosi 19 złr. w. a.

Krościenko 9 kwietnia 1879.

(363) **Edykt.**

L. 13994. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że firmę Baruch Horn handel zbożem i przedsiębiorstwo pieniężne w Buczaczu do rejestrów dla firm pojedyńczych wpisano.

Stanisławów 12 listopada 1879.

(474 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3667. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Fiszla Tenenbanna w kwocie 150 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 6 lutego, 9 marca i 7 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. 381 w Łaskowcach Mojżesza Salzmana własnej ciała tabularnego niestanowiącej, składającej się z domu mieszkalnego i placu budowlanego z podwórzem na 310 zł. ocenionej, przyczem się oznajmia, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 310 zł. w. a.

Wadyum 31 zł. w. a.

Bliższe warunki tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 30 września 1879.

(487 1—3) **Edykt.**

L. 7770. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż w dniach 6 lutego, 12 marca i 7 maja 1880 zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya parcel gruntowych pod liczbami kat. 183/1, 471/2, 647/2 i 721/2 w Zazulińcach położonych, wedle wykazu hip. 161 na dłużniczkę Paraszkę Szafirkę zapisanych, celem zaspokojenia pretensyi Dr. Maksymiliana Brodackiego w kwocie 33 zł.

Cena wywołania 320 złr.

Wadyum 32 złr.

Termin do ułożenia warunków ułatwiających 21 maja 1880 o godzinie 10 rano.

Dla wierzycieli którzyby po 22 września 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Leona Schillera poczmistrza w Zaleszczykach.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Zaleszczyki 1 listopada 1879.

(475 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 99. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach uwiadamia, iż w dniu 26 lutego 1880 o godz 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 20 w Nowej wsi położonego Jana Kani własnego niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 370 złr.

Wadyum 37 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dobczyce 10 stycznia 1880.

(483 1—2) L. 5324.

Obwieszczenie licytacyi

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty 30 zł. odbędzie się na rzecz Tomasza Koconia publiczna sprzedaż gruntu w Zagrodzie Piątkowej w Rycerce dolnej położonego do Jana Paciorka należącego w terminach dnia 29 stycznia, dnia 26 lutego i dnia 25 marca 1880 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość 65 złr.

Wadyum wynosi 6 złr. 50 ct.

Milówka dnia 10 października 1879.

(488 1—3) L. 1627.

Ogłoszenie konkursu.

Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 150 złr. w. a. z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa imienia „Arcyksiężniczki Gizeli" rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 29 lutego 1880.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania;

1. po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone,
2. przynależne do gminy miasta Lwowa,
3. wieku niemniej jak ukończonych lat 16, niewięcej nad 24
4. ubogie,
5. dobrego zachowania się, i
6. które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wniesione być mają w powyższym terminie do Rady miejskiej.

Ubóstwo i dobre zachowanie się jakoteż stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat kr. stoł. miasta

Lwów dnia 15 stycznia 1880.

(478 1—3) **Edykt.**

L. 3759. C. k. sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem, iż w sprawie c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Izaakowi Zellermayer o 113 złr., 113 złr., 1405 złr. 8 ct. z p. n. odbędzie się w dniu 26 lutego, w dniu 31 marca i w dniu 29 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności w Husiatynie pod l. 24 położonej, dłużnika własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności, przy udzieleniu pożyczki w kwocie 4000 zł. w. a. przyjęta, i niżej takowej realność ta na terminach wyznaczonych sprzedaną niezostanie.

Wadyum wynosi 400 złr.

Gdyby realność ta na terminach wyznaczonych sprzedaną nie została, natenczas do ułożenia warunków ułatwiających, wyznacza się termin na dzień 30 kwietnia 1880 o godzinie 10 przed południem.

O tem zawiadamia się strony obydwie i wierzycieli hipotecznych.

Husiatyn 30 września 1879.

(485 1—3) L. 2350.

Edykt licytacyjny.

C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Bartłomieja Pępiaka przeciw Michałowi Pępiakowi o 500 złr. sprzedaną zostanie w dniach 16 lutego, 1 marca i 15 marca 1880, o godz. 10 rano realność dłużnika pod nr. kons. 123 w Bełzcu położona wyżej lub za cenę szacunkową.

Cena wywołania i szacunkowa wynosi 2957 złr. 50 ct. w. a. wadyum 10 proc. 295 złr. 75 ct. w a.

Bliższe warunki i protokół zastawnego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Rawa 11 grudnia 1879.

(484 1—3) **Edykt.**

L. 6145. C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza iż Michał Kobryniec czyli Gorący w Rawy Karłów na mocy uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 5 grudnia 1879 l. 56372 marnotrawcą uznany z tego powodu pod kuratelę wzięty, i dla niego Hryń Kobryniec kuratorem ustanowiony został.

Rawa dnia 11 grudnia 1879.

(466 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12510. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 4 września 1879 l. 8551, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Herschowi Stahl o zapłacenie kwot 141 złr. 75 ct. w. a. i 2060 złr. 90 ct. w. a. odbędzie się przy terminie w dniu 27 lutego 1880 o godzinie 10 rano w VI biurze przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Herscha Stahl pod l. 163 w Kołomyi pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

a) zakład obniża się z 10 proc. na 5 proc. od sta, a więc z kwoty 525 złr. na 262 złr. 50 ct. w. a.

b) przy wymienionym jednym terminie zostanie realność za jakąbądź cenę nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną

c) inne warunki w poprzednim edykcie wymienione powstają niezmienione.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Kołomyja 24 grudnia 1879.

(460 1—3) **Edykt.**

L. 7443. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie uwiadamia chęć kupienia mających, że na dniu 10 lutego, 5 marca i 7 kwietnia 1880, każdym razem o 10 rano w sądzie odbędzie się przymusowa licytacya realności pod l. 47/142 w Ostawach czarnych położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Hrycia Łesiuka własnej, na rzecz Herscha Pikla i Icka Attenhausa celem wydobycia sumy 250 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 492 zł. 50 ct.

Poręczne 10 prc. ceny wywoławczej.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Delatyn 10 listopada 1879.

(479 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3513. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hip. we Lwowie przeciw Mojżeszowi Haliczer o dwie raty po 34 zł. 2 ct i 494 zł. z pn. odbędzie się w tymże sądzie na dniu 19go lutego, na dniu 18go marca i na dniu 22go kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności w Husiatynie pod l. 499 położonej jak Dom VII pag. 134 nr. 2 haer. dłużnika własnej pod następującymi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych 3 terminach i na dwu pierwszych realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim i niżej ceny wywołania, jednakowoż nie za niższą cenę, jak suma zeintabulowanych na realności tej wierzytelności wynosi sprzedaną zostanie.

2. Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 4800 zł. zł. w. a.

Wadyum wynosi 480 zł. w. a.

3. Gdyby realność ta w powyższych terminach w miarę postanowień warunku pierwszego sprzedaną nie została na tenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 23 kwietnia 1880 z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

4. Wyciąg hipoteczny realności i resztę warunków licytacyjnych w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia strony c. k. prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu wszystkich zaś owych wierzycieli, którzyby po dniu 2 sierpnia 1879 prawo zastawu na tej realności uzyskali, jak i owe strony którymby uchwała licytacyjna, lub jakaś późniejsza uchwała albo wcale albo wcześnie doręczoną być niemogła przez ustanowionego w osobie p. Hruszkiewicza c. k. notaryusza w Husiatynie kuratora.

Husiatyn 28 września 1879.

(477) **Ogłoszenie**

L. 163. Grzymałowska komisya hipoteczna zawiadamia, że akta dotyczące założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej „Wolica z Kręciłowem" do powszechnego przejrzenia w tutejszym sądzie złożone zostają.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszene być mogą do 16 lutego 1880, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Grzymałów, 13 stycznia 1880.

(476) **Ogłoszenie.**

L. 6633. Grzymałowska komisya hipoteczna zawiadamia, że akta dotyczące założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej „Sadzawki" do powszechnego przejrzenia w tutejszym sądzie złożone zostają.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do 16 lutego 1880 na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Grzymałów, 13 stycznia 1880.

(462) **Ogłoszenie.**

L. 411 Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowie urzędująca ogłasza, że badania miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Słupia dnia 26 stycznia 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich uzna za stosowne.

Limanowa 19 stycznia 1880.

(459) **Ogłoszenie.**

L. 342. C. Sąd powiatowy w Busku wyznacza do dochodzeń miejscowych w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Rzepniów termin na dzień 5 lutego 1880 o godzinie 8 przed południem.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, winien na tym terminie przed komisyą hipoteczną w Rzepniowie zgłosić się i wszystko co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna przytoczyć.

Busk 20 stycznia 1880.

(71) **Edykt.**

L. 14589. Złoczowski c. k. sąd powiatowy miejsko delegowany zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Fedka Krupkę, że Bazyli Krupka 14 czerwca 1831 zmarł w Gołogórach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, i wzywa go by w przeciągu jednego roku, od dziś licząc, w tutejszym sądzie się zgłosił i deklarował się do spadku, bo w razie przeciwnym pertraktacya spadkowa z oświadczającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Dr. Heyne przeprowadzona zostanie.

Złoczów dnia 8 stycznia 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 9719. (498)

C. k. uprzyw. galic. kolej Karola Ludwika

Obwieszczenie.

Z dniem 15 lutego nabywa mocy obowiązującej dodatek I do taryfy z daty 15. 11. 1878 w spólnym obrocie galicyjsko-węgierskim, który to dodatek prócz uzupełnień i sprostowań taryfy główniej także przyjęcie stacyi Poprad-Felka do związku taryfowego zawiera.

Wiedeń, 17go stycznia 1880.

Kolej Karola Ludwika.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.